

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

21 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. W pierwszej części obradowano o wspólnie z sekretariatem Komitetu Wykonawczego OPZZ. Poinformowano się wzajemnie o przygotowaniach do XI Zjazdu partii oraz Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych. Wymieniono poglądy na temat problemów nurtujących obecnie załogi społecznych zakładów pracy, ich rodziny, środowiska emerytów i rencistów.

W dalszym ciągu obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło wstępny stan prac nad sprawozdaniem na XI Zjazd z działalności KC i realizacji uchwał X Zjazdu PZPR.

Postanowiono — zgodnie z propozycjami Centralnej Komisji Zjazdowej — opracować przed XI Zjazdem odrębne dokumenty, odzwierciedlające stanowiska partii wobec aktualnych problemów społeczno-gospodarczych i politycznych. W grudniu br. projekty tych dokumentów zostaną przedłożone do dyskusji przedzjazdowej w organizacjach partyjnych.

(PAP)

Fabryka aparatów telefonicznych

w Pirmie produkuje półtora miliona sztuk rocznie na eksport. I dziesięć tysięcy telefonów prezentują się bardzo zachęcająco.

CAF-TASS

Incydent w Siemli tyczach

Targi o budynek partii

Do zakończenia spokoju doszło w poniedziałek, 20 bm. w Siemli tyczach. W dniu tym o godz. 8 przed budynkiem Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR pojawiła się około 300-osobowa grupa pod egidą miejscowej „Solidarności” wespół z przedstawicielami SD i innych organizacji, żądającą od instancji partyjnej opuszczenia obiektu.

Jak ogłoszono przez mikrofon i na jednym z transparentów budynek ten powinien być oddany na cele społeczne. Nie ma jednak pewności, że tylko o to chodziło, skoro na innych transparentach widniały mało wybredne hasła w rodzaju „PZPR — fora dla dworów” i „Ani partii dla PZPR-u”. Zerwana również została z masztu na dachu czerwona flaga.

Pikietowanie budynku zarówno przed jak i wewnątrz trwało do godz. 11, do czasu uzgodnienia przez 1 sekretarza KMG — Jana Grygoruka i przewodniczącego MGRN — Stanisława Fleksa z organizatorami tej demonstracji, rozmów w dniu następnym.

Odbyły się one wczoraj, 21 bm. w siedzibie władz miejsko-gminnych, gdy w tym czasie KMG był dalej pikietowany.

Uzgodniono (przy udziale przedstawicieli KW PZPR), że do 10 grudnia br. strony porozumienia ustalą sposób zagospodarowania parteru w budynku KMG PZPR na cele społeczne oraz odpłatność. (rik)

Kanada — Polska

Specjalne taryfy celne

Z dniem 1 grudnia Kanada wprowadziła specjalne preferencyjne taryfy celne na towary importowane z Polski i Węgier — podało w poniedziałek ministerstwo finansów w Ottawie.

Jest to jeden z serii kroków, podjętych przez Kanadę w ramach pomocy dla Polski i Węgier.

Specjalne taryfy zostały wprowadzone po raz pierwszy w 1974 r. i stosowane są przez państwa wysoko rozwinięte w celu ułatwienia dostępu na ich rynki towarów z krajów rozwijających się.

Masło i kukurydza dla Polski

Stany Zjednoczone poinformowały w poniedziałek, że druga partia pomocy żywnościowej dla Polski składać się będzie z 230 tys. ton kukurydzy i 200 tys. ton masła. Amerykańskie ministerstwo rolnictwa podało, że obecnie produkty te docierają do portów USA.

Jednocześnie władze amerykańskie poinformowały, że realizacja pozostałej części pomocy dla Polski i Węgier, w wysokości 230 mln dolarów, może potrwać do kilku miesięcy.

Mamo, ja też bym chciała tak być.

CAF-Keystone

pogoda

Aktualne układy prądów atmosferycznych nie wskazują na to, że w najbliższych dniach nastąpią jakieś radykalne zmiany warunków atmosferycznych. Wciąż jesteśmy na pograniczu jesieni i zimy. Ale chyba musimy się już przyzwyczaić do tej drugiej pory roku.

Zdaniem biurokratów synoptyków zaś w naszym regionie zachmurzenie będzie duże z wielokrotnymi przejaśnieniami, wystąpią także przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna wahać się będzie od -4 do -2 st. C. minimalna od -4 do -2 st. C. W kierunkach zachodnich i północno-zachodnich wiatr będzie umiarkowany.

Na jutro synoptycy nie przewidują istotnych zmian. A imiennie dziś obchodzą: Marek i Cecylia.

(11)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 269 (11 872) Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 22 XI 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 100 zł

Czy nabywca wędliny z zielonką „wkładką” ma jakiejkolwiek szanse na uznaną reklamę?

Wielka ochota na superknota

Jakie zasady należy stosować, by wytworzyć rynkowy buł? Producent ma w tym względzie dużo doświadczenia, toteż ze sporządzeniem przepisu na superknota nie ma najmniejszych kłopotów.

Po pierwsze: nie wolno ograżać się na normy i technologie, zdecydowanie lekceważąc nadzór.

Po drugie: przy wytwarzaniu wędlin finalnych, podzespół czy półfabrykatów trzeba korzystać z materiałów wadliwych, niepełnowartościowych i pomijać badania odbiorcze, nie zwracając sobie głowy świadectwami i zezwoleniami.

Po trzecie: należy dostrzegać wyłącznie zysk i sposoby jego pomnażania, co osiąga się zwykle za biurkiem zawiązyując klasy i gatunki własnych towarów.

Po czwarte: w fazie produkcji artykułów spożywczych nie wolno dotrzymywać parametrów mikrobiologicznych i fizykochemicznych, tracąc się za to o pogorszenie stanu sanitarnego pomieszczeń, urządzeń i magazynów. Konsekwencja wymaga niezwracania uwagi na zalety pokontrolne.

Po piąte: nie trzeba starać się o sprzęt i narzędzia pomiarowe, a używać wyłącznie tych nie legalizowanych, nie sprawdzonych, najlepiej w ogóle niesprawnych.

Po szóste: dbać należy o to, by zawierać kontrakty jedynie z tymi handlowcami, którzy nie grymaszą przy odbiorze bułki, nie przejmują się przepisami itd.

Polski Komitet Normalizacji Miar i Jakości ujmuje te zasady skrótkowo i powierza im. Inwencji producentów bywa znacznie bogatsza, toteż i rynkowe plony partactwa przekraczają granice wyobraźni.

W skontrolowanych 750 jednostkach wytwórczych stwierdzono w I półroczu br., że ponad połowa starannie stosuje zasady bylejakości i ma w tym względzie niejako osiągnięcia. W szczególności 51 proc. przedsiębiorstw nie dostrzega norm dzięki czemu 704 partie wyrobów można było w tym okresie wyeksportować na świat. Tu jednak pozostaje wciąż pewne

Cląg dalszy na str. 2

23 bm. premier T. Mazowiecki rozpoczyna wizytę w ZSRR

W czwartek 23 bm. z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego udaje się prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki.

Program wizyty, która dochodzi do skutku na zaproszenie rządu ZSRR, przewiduje m.in. rozmowy z Michaiłem Gorbaczowem, premierem Związku Radzieckiego, a także podróż do Leningradu, Smoleńska, Zagorska i Katynia.

(PAP)

Wiadomości dnia

Sześć dyplomatów w USA

W WASHINGTON — Z jednodniową wizytą do stolicy USA przybył we wtorek szef dyplomacji zachodniomiejscowej Hans-Dietrich Genscher. Po spotkaniu z sekretarzem Stanu Jamesem Bakem o rozwoju wyjazdów w WRO do otwarcia zachodniej granicy tego państwa i o stanowiącej się w tym czasie trudną kwestią, Genscher wyjechał do Nowego Jorku, gdzie ma spotkanie z sekretarzem stanu.

Spotkanie premiera z sekretarzem KC PZPR

WARSZAWA — 21 bm. prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki spotkał się z sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Mieczysławem F. Rakowskim.

Wspólna deklaracja

MOSKWA — We wtorek Michaił Gorbaczow i przybywający z oficjalną wizytą do ZSRR premier Kanady Brian Mulroney podpisali w Kremiu wspólną deklarację polityczną. Jest to dokument przytytuł „Myślenie o przyszłości” odzwierciedlający zbliżenie poglądów ZSRR i Kanady w wielu kwestiach.

Spółka niekochana Komu Japonia, a kto do gminy Rzeźnia czy sprawiedliwość?

SPÓR nie tylko o toytę

Strajk w Olecku

9 LISTOPADA br. Rada Nadzorcza Rolniczo-Handlowej Spółdzielni „SCH” w Suwałkach podjęła decyzję o powstaniu spółki z udziałem kapitału zagranicznego na bazie reżeni eksportowej Zakładu Gospo-

Cląg dalszy na str. 2

Breloczki z... Muru Berlińskiego

Na międzynarodowym lotnisku O'Hare w Chicago wylądował samolot, którym przyjechało 10 638 kg gruzu z Muru Berlińskiego — podały w poniedziałek oficjalne źródła.

Jak podaje agencja UPI, kawałki muru przewiozła spółka „Concord Express”. Odmówiła ona podania, kto dokonał sprzedaży gruzu. Wiadomo natomiast, że przesyłka została przewieziona ciężarówkami i załadowana na samolot w Hamburgu oraz że operację przeprowadziła osoba prywatna z Berlina Zachodniego.

Przewiduje się sprzedaż kawałków muru jako pamiątek w postaci breloczków, lub przycisków do papieru. Agencja AFP pisze, że jedna z amerykańskich spółek zgłosiła gotowość zakupu kawałków — wielkości piłki golfowej — po 10 dol. za sztukę.

Język polski w 50 szkołach Grodzieńszczyzny

W przeszło 50 szkołach obwodu grodzieńskiego Białoruskiej SRR w programach zajęć przewidziano lekcje języka polskiego i literatury. Około jednej czwartej ludności obwodu grodzieńskiego to Polacy.

Na uniwersytecie grodzieńskim utworzono katedrę filologii polskiej. Grupa studentów z obwodu grodzieńskiego rozpoczęła roczne kursy przygotowawcze na uniwersytecie w Łodzi i Lublinie, by móc wyjechać potem w białoruskich szkołach różne przedmioty w języku polskim.

Tłok na składach Węgiel na zapas? Kupuj, kto może!

„Czarne złoto” ...do skarbonki

Tego jeszcze nie było

D o kalendarzowej zimy zostało jeszcze sporo dni, już jednak mamy pierwsze mrozy. Ważną sprawą jest więc zapewnienie właściwego ogrzewania domów. Składy opału należą do GS są obecnie częściej odwiedzane przez rolników. Latem leżały tam ogromne hałdy „czarnego złota”, spółdzielnie musiały nawet płacić kary za zbyt długie przechowywanie towaru. Teraz sytuacja się zmieniła, place świecą pustkami. Gdy od czasu do czasu pojawi się na nich węgiel, natychmiast jest rozchwytywany przez mieszkańców wsi i miasteczek.

GS w Monikach w ostatnim kwartale ma przydział na 4200 ton węgla, dotychczas otrzymał niecałą połowę tej ilości.

Niedawno nadeszło awizo o dostawie kolejnych 330 ton. Ma to być głównie „kostka” w II gatunku i „orzech”. W mig wykupiono też 100 m sześciennych drewna, w cenie 5 tys. zł za metr.

Spółdzielcy z Korycina mają jeszcze otrzymać do końca tego roku 150 ton węgla. W ubiegłą sobotę przyjechały dwa samochody z tym to-

wiarem. Na Śląsk wozimy nie tylko węgiel, ale i drewno opałowe. Tutajsi rolnicy prawdopodobnie będą mieli możliwość zakupu 200 ton węgla nieco gorszej jakości w ramach dodatkowego przydziału. Niewielkie ilości drewna GS przeznaczył na własne potrzeby m.in. do ogrzewania sklepów, restauracji i innych budynków. GS w Sejnach w ubiegłym tygodniu dysponował 100 tonami węgla. Natychmiast ustawiła się duża kolejka. Sprzedaż trwała krótko. Poprzednio musieli nawet ograniczyć jej wielkość na jedną osobę.

Łomżyńskie GS, w tym kwartale powinny mieć do dyspozycji prawie 27 tys. ton węgla. Wszyscy spodziewają się szybszej niż dotychczas przyjeżdżać, na razie była z tym różnica. W tym roku rozdano już 210 tys. ton, czyli znacznie mniej niż w poprzednim. Taka sytuacja

Cląg dalszy na str. 2

Światowe forum związkowców z udziałem Lecha Wałęsy

Z udziałem przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy w stolicy Wenezueli rozpoczął obrady XXII Kongres Światowej Konfederacji Pracy. W kongresie bierze udział prawie 400 delegatów z 97 państw pięciu kontynentów reprezentujących ponad 50 mln związkowców. Haselem kongresu, który po raz pierwszy obraduje w Ameryce Łacińskiej, jest „międzynarodowy bezład, wyzwania, ewolucje i związki odpowiedzialności”.

W obradach kongresu uczestniczą po raz pierwszy delegacje związkowców z Polski (Solidarność), Węgier i Związku Radzieckiego. Uczestniczą też sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. z siedzibą w Pradze Ibrahim Zakaria.

Przywódcą „Solidarności” przybył do Caracas po zakończeniu podróży po głównych miastach USA przesiadając się w locie tranzytowym w Miami.

Cląg dalszy na str. 2

Krajowy Zjazd PTE

Od planu do rynku

Wczoraj w Łodzi rozpoczął dwudniowe obrady XV Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Uczestniczy w nim 426 delegatów reprezentujących ponad 55 tysięcy członków zrzeszonych w 33 oddziałach wojewódzkich.

W ostatnich 4 latach mijającej kadencji Towarzystwo niezmienne opowiadało się za radykalną reformą systemu ekonomicznego i demokratyzacją życia — powiedział prezes PTE, prof. Zdzisław Sadowski. Na poprzednim zjeździe podjęliśmy uchwałę o nasileniu działań naszych członków służących reformom. Kierunek był jasny: od planu do rynku.

Z Sadowski zaakcentował też, iż zmiany społeczno-polityczne w kraju spowodowały powstanie nowych warunków dla działalności PTE. Powinno ono być niezależną, pozarządową organizacją, otwartą na różne poglądy. Powinno dążyć do tworzenia nowoczesnego systemu gospodarczego.

Cląg dalszy na str. 2

Ladislav Adamec spotkał się z opozycją

Premier federalny Ladislav Adamec przyjął — jak to określa komunikat — „przedstawicieli kół studenckich, artystycznych i obywatelskich” wśród których byli członkowie prezydium założonego w tę niedzielę Komitetu Obywatelskiego, integrującego działania opozycji i organizacji legalnych domagających się demokratyzacji. Możliwość takiego spotkania sygnalizował już w niedzielę Vaclav Havel.

Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego byli również obecni we wtorek wśród uczestników kolejnej manifestacji na Placu Wacława, ostrzegając przed prowokacją ze strony władz praskich. Pojawienie się obok Pomnika Wacława przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego wielotysięczny tłum powitał burzą wymi oklaskami i witałami.

Waszyngton odwołuje wizytę J. Fojtika

Zastępca sekretarza Stanu USA Richard Shifter potępił w poniedziałek władze czeskosłowackie za tłumienie pokojowych demonstracji antyrządowych w Pradze oraz odwołanie zapowiadanej wizyty sekretarza KC KPCZ Jana Fojtika w USA.

Wobec brutalnego stłumienia przez siły bezpieczeństwa pokojowych demonstracji w Pradze, a także represji wobec zagranicznych dziennikarzy, wizyta ta jest obecnie niemożliwa oświadczył Shifter ambasadorowi CSRS w USA Miroslawowi Housceckému.

Shifter stwierdził również, że polityka władz czeskosłowackich, a także ostatnie wydarzenia w Pradze spowodują załamanie rozpoczętego we wrześniu br. dialogu między USA i CSRS.

Cląg dalszy na str. 2

Zmiany w szkoleniu wojskowym studentów

Rzecznik prasowy ministra Edukacji Narodowej informuje: Rozmowy podjęte między MON, MEN, przedstawicielami NZS i samorządami studentów na temat reformy szkolnictwa wyższego i obojawnego studentów doprowadziły do uzgodnień dotyczących zmian obecnego systemu szkolnictwa. Część reform może być wprowadzona w życie już w br. Inne mogą być zrealizowane dopiero po dokonaniu zmian obecnie obowiązujących ustaw. Ministerstwo Edukacji Narodowej,

Obrońcy Narodowej oraz pozostali ministrowie nadzorujący szkoły wyższe przyjeżdżają na spotkanie 20 bm. ze już w tym semestrze będą wprowadzone następujące zmiany:

1. W szkoleniu obywatelskim studentów i studentek z kategorii „e” — odroczenie szkolenia do czasu uchwalenia przez Sejm nowych rozwiązań ustawowych.
2. W szkoleniu wojskowym dla pozostałych studentów a. Wprowadzenie możliwości zdawania egzaminu po

Cląg dalszy na str. 2

Pierwszy lombard w Warszawie

Każda osoba prywatna lub jednostka gospodarcza może otrzymać pożyczkę w nowo otwartym, pierwszym warszawskim lombardzie mieszczańskim przy ul. Śnieżnej 3 na Pradze Północ. Lombard ten prowadzony przez spółkę „Tobac-logos” przyjmuje pod zastaw wyceniane na miejscu przedmioty wartościowe.

(PAP)

Lodowy „meteor” na dachu klasztoru

Zakonnice z rzymskiego zgromadzenia San Felice da Cantalice przeżyły chwile grozy, gdy do jednego z klasztorów pomniejszych wjechał przez okno rozbijając szybę bryla zielonego lodu.

Przerazone zakonnice zaalarmowały policję twierdząc, że zostały zaatakowane przez kosmiczny meteor. Dowód rzeczowy, w postaci rozbita bryla na trzy części lodowej bryły o podejrzanie zielonym kolorze przetrwały siostry umieściły w lodówce. Wkrótce,

poza policję, przybyli zakonnicy z odciskami straszliwych wycisków w łonach. Geisera Okazało się jednak, że tajemniczy lod nie emituje żadnych promieni.

Zdaniem ekspertów, na których powołuje się rzymski dziennik „Il Tempo”, lodowa bryla o wadze niecałego kilograma oderwała się prawdopodobnie od jakiegoś przelotnego nad Rzymem samolotu. Natomiast nie udało się dotąd ustalić źródła zielonego zabarwienia lodu.

Moim zdaniem obecna koalicja jest niestabilna i musi ulec rozpadowi. Natomiast nie ulega wątpliwości, że aktualna sytuacja wyjątkowo sprzyja tworzeniu sojuszu.

Wywiad zatyłowany

KONFIGURACJA BYWA GRĄ

Powietrzny most czyli najdłuższa droga produkcyjna na świecie, licząca parę tysięcy kilometrów. Raz w tygodniu samolot zachodniemiecki Lufthansa lub włoski Alitalia przewozi na swym pokładzie 58 naczynia szczególnej odmiany samochodu znanej marki Cadillac o nazwie ALLANTE. O tajemnicy światowego przemysłu motoryzacyjnego

ALLANTE NAD OCEANEM

Od 1 stycznia 1990 bez „powitalnego”?

Socjaldemokratyczna frakcja w zachodniobermberskiej izbie deputowanych zaproponowała wstrzymanie od 1 stycznia 1990 r. wypłat tzw. powitalnego w wysokości 100 marek zachodniobermberskich dla obywateli NRD, którzy odwiedzają Berlin Zachodni lub Republikę Federalną. Zamiast tego, zdaniem socjaldemokratów, powinno im się stworzyć możliwość wymiany własnej waluty w stosunku 1:4 lub 1:5. W ubiegłych dniach kancelaria walutowa w Berlinie Zachodnim wymieniała marki NRD w stosunku 1:20. (PAP)

JUTRO W „GAZECIE”

Koalicja — to kategoria należąca do polityki. Ponieważ polityka jest grą interesów a więc i koalicja taka gra przeważnie bywa. Jeśli polityka była niemożliwa, koalicja może być także o fragment rozmowy z dr. Antonim Bohusem z Zakładu Nauk Społecznych Białostockiej AM.

I nieco przewrotno, choć nie pozbawione podtekstu, pytanie dziennikarza: — Jaka jest przyszłość tworzenia struktur koalicyjnych w Polsce? Odpowiedź — zaskakująca:

WYSTAWY

Bojary dla sentymentalnych



W galerii Klubu MPiK w Białymstoku prezentowane są dwie wystawy: fotografii i rysunku. Obydwaj ich autorzy obrali za temat dziełnic budzący różne emocje ze względu na ich przeszłość i starą zabudowę. **ANDRZEJ KOZŁOWSKI** obfotografował drzwi, okna, gzymsy, klamki, resztki galerii i tych frag-

mentów, które trzymają się swoich miejsc, bo dawni cięli i stolarze — słowem budowniczości — znali swój fach. Nie wiele tego pozostało, więc i wybór skromny. Natomiast **MICHAŁ WALICKI** nawiązuje pięknie do białej kartki niekiedy z licznymi domów i chatynek z okolic Stonimskiej, Staszica, Wiktorii

i tej części Bojar, która została nie dlatego, że taka ładna tylko z powodu ogólnego zastój w budownictwie.

Są to szkice starannie rysowane z perspektywą widzenia rzeczy jaką ona jest w grubszym zarysie. Autor tych rysunków zastępuje na uwagę nie dlatego, że tak ładnie rysuje, lecz że umie potrafić nie przechodzić obok niego — chociaż w jego wieku się biega — obok stylizowanego na dworek domku, lecz dostrzega istotne różnice dzielące starą architekturę od bloku.

W swoich manifestach wyznaje, że rysuje Bojary, bo są piękne; ponieważ ludzie niszczą w wieżowcu a on sam mieszka w wieżowcu z betonem i gąbry tylko mógł mieszkać w takim własnym domku. Ma 9 lat. Polecam tę wystawę mamom i tatom na pewno nie mniej zdolnych latosi. Niech uczyć także dzieci patrzeć i widzieć piękno miasta.

JOTEM

Rys. MICHAŁ WALICKI

Helikopter bez pilota

W Japonii skonstruowano helikopter, który nie potrzebuje pilota i jest sterowany przez radio. Smigłowiec ten może być m.in. wykorzystany do rozpylania chemikaliów w rolnictwie, a także do zrywania śniegu z dachu i z powietrza oraz sprawdzania linii wysokiego napięcia.

Długość kadłuba helikoptera wynosi 3,2 metra. Zabiera on na pokładzie 20-kilogramowy ładunek. Maksymalna prędkość — 100 km/godz. Może on przebywać w locie 2 godziny.

Komercyjne radio

Mieszkańcy woj. gdańskiego i elbląskiego po raz pierwszy usłyszeli audycję komercyjnego „Radio Market” należącego do spółki Digi-Sound. Jest to radio zamontowane przede wszystkim w samochodach, w których odbiera sygnały z radiostacji. Zamierzano nadawać raz w tygodniu przez dwadzieścia minut.

Yakuza — gangsterzy Japonii (3)

Pieniądze i gwałt stosowany przez yakuza pozwoliły Japonii na zorganizowanie bezprzekładnej demokracji monopolistycznej. Opozycja była prześladowana i korumpowana. Syndykaci inwestują miliony aby przychylnymi im kandydatów prawego skrzydła LDP uczynić premierami. Pieniądze gangsterów uczyniły korupcję częścią składową japońskiej demokracji. Korupcyjne skandale powodowały co prawda regularne obalanie rządów, nie powodowały natomiast osłabienia kartelu władzy konserwatywnej LDP, konserwów i syndyków yakuza.

ZDANIEM Furushio demokracją jest biogostawianiem dla Japonii: — W demokracji zwycięża silniejszy. To przecież odpowiada naturze człowieka. Demokracja w każdym razie potrzebuje stróżów w celu uniknięcia chaosu. My jesteśmy tymi stróżami. Furushio jest nowoczesnym Japończykiem, otwartym yakuza: — Nam są potrzebne tradycje, ale musimy również uczyć się od Amerykanów. W ich mafił podziwiam wiele rzeczy.

Furushio przekazał ultimatum ludziom z Kobe. — Ci intruzi usłiwoili usadowić się w Ginzie — rozrywkowej dzielnicy Tokio — naruszając jego terytorium. Szeł był w dobrym nastroju, znów wygrał w kości tysiące jenów. Zbiegając ze stołu stos pieniędzy powiada: — Ty nigdy nie możesz być zadowolonym. Zawsze musisz chcieć więcej, inaczej będziesz przegrany.

Zaprosił nas wreszcie do swego domu. Stoczyliśmy się w całym „niepozornym” Porsche, ponieważ Mercedes z polską chłodnicą nie używała on w dojazdach do domu. Furushio usprawiedliwiał się: — Moi zacił sąsiadzi nie zniesliby żadnego yakuzy w swoim otoczeniu. Oni myślą,

Coraz popularniejszy wynalazek — samoobsługa za ciężkie pieniądze

SPÓŁKI PRAWA HANDLOWEGO obrodziły ostatnio jak grzyby po deszczu. W woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim jest ich już kilkadziesiąt, przy czym większość stanowią te z przewagą kapitału prywatnego. Akcyjne należą do wyjątków. Nie byłoby w tym ruchu nic złego, gdyby spółki zajmowały się przede wszystkim produkcją wyrobów rynkowych czy eksportowych, lagodząc deficyt poszukiwanych towarów. Niestety, wiele z nich koncentruje się na wszelkich formach pośrednictwa i handlu. Zapowiedzi i deklaracje z fazy rejestracji okazują się bardzo mylące. Zgłaszają zazwyczaj wiele kierunków zainteresowań działalnością gospodarczą; jednak dopiero praktyka weryfikuje pierwotne zamierzenia i bądź ujawnia, że był to zwykły kamuflaż.

Co wynika z doświadczeń? Ano to, że w Suwałkach, Sejnach i 17 okolicznych gminach z 52 funkcjonujących już spółek produkcja para się 6, a handlem i wszelkiego rodzaju pośrednictwem aż 15. Przy tym rzadko zdarza się, że firma sprzedaje własne produkty.

W Białymstoku i 14 niedalekich gminach podkreślają swą obecność na mapie gospodarczej 202 spółki, aż 83,5 proc. wszystkich, jakie powstały w województwie. 11 z nich zajmuje się wyłącznie pośrednictwem, a co najmniej drugie tyle próbuje na tym dorobić. Przynajmniej tyle wiadomo oficjalnie, gdyż na następne 43 spółki usiłują rozpocząć handel z innymi zainteresowanymi, wśród których zdarza się pokusa „łatwego utargu”.

W prywatnych rozmowach dość często przewija się hasło: „jak się nie narobić i nie mała zagarnąć”. Zasada stawiania problemu na głowie sprowadza się do zgromadzenia jakiegos tam kapitału i kombinowania nad jego rozmnożeniem. Wiedziony takimi intencjami spółkowicz dociera do — dajmy na to — dziennikarza z następującą ofertą: „Zrob pan piśmieko, ale takie, żeby ludzie zaraz kupili. Najlepiej z gołymi barami. Wreszcie nie jest ważne co będzie w środku. Ja muszę mieć to tym interes”. W rzeczy samej niekiedy to i owo utopili w gołzinie, ale utargu nie mieli, bo czytelnik bywa wyrobnym i nie chce do cna zdumnieć.

Nie przejmowałby się specjalnie zwiększonym ryzykiem wynikającym z braku koncepcji, kwalifikacji czy „rozsańdki, jeśli skutki obciążają udziałowców i ewentualna plajta dotknie ich samych. Nie brakuje jednak wśród spółek i takich, którym udaje się przetrwać cały balast na cudze barki.

W kręgu ich organizatorów zwykle od razu wiadomo, kogo trzeba oskubać z gołtówki. Kłopoty z pozyskaniem masy towarowej kompensowa-

ne są rozmaitymi kombinacjami. Raz po raz wracają na łamy prasy i pojawiają się w audycjach telewizyjnych przykłady patologii, bulwersujące polskie społeczeństwo.

Oto dyrektor przedsiębiorstwa wytwarzającego atrakcyjne tkaniny bierze do współpracy kuzyna i zarabia krocie na sprzedaży tych artykułów. Wiadomo, że i tak poszłyby one jak woda, gdyż na pełną realizację zamówień potrzeba byłoby wielu lat. Wykorzystuje więc chłonność rynku, wprowadzając swoisty rodzaj reglamentacji, podobną cenę i napycha własny portfel.

Urzednik dyżurujący przy telefonie innej spółki gotów jest przehandlować tony cudzych wyrobów — od stali po mydło, nie biorąc żadnej odpowiedzialności za transakcję, a biorąc duże pieniądze... za fatygę.

Kupienie armatury sanitarniej, rur czy elementów wyposażenia wnętrza było zawsze zadaniem trudnym nie tylko w północno-wschodnich woje-

„chodliwych” artykułów bezpośrednio u producenta i przewoź w ich własnym transporcie, oczywiście po wniesieniu niemałych opłat na konta pośredników. W ten sposób, nie ruszając się z biurka, cwaniacy robią kokosowe interesy. Skutki tego procederu odczuwa społeczeństwo dotknięte galopującą inflacją i jej konsekwencjami.

Nie dziwnego, że w resorcie Przemysłu postanowiono ustawić ukończenie tego typu praktyk. Finalizowane są prace nad projektem odrębnej ustawy o obowiązkach i uprawnieniach kadry kierowniczej lub ewentualnie nad wprowadzeniem poprawek w kodeksie pracy. Propozycja — na razie wstępne — przewiduje zastrzeżenie zasad wchodzenia dyrektorów, ich zastępców oraz głównych księgowych w spółki (i inne ograniczenia). Zrozumiałe, że nie można uogólniać sprawy twierdząc, że liberalizacja w prowadzeniu działalności gospodarczej wyzwoliła wyłącznie negatywne skutki; w każdej chwili znaj-

ŚLADEM KRYTYKI

CELKAL — na konto ŁPRI

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „CELKAL” Spółka z o.o. w Łomży chętnie ustosunkowała się do artykułu opublikowanego w „Gazecie Współczesnej” z 8 listopada br.

W związku z umową podpisaną 26 października br. z łomżyńskim WPEC, 27 października 1989 r. spółka nasza przejęła plac budowy. Otrzymała sprzecywny zakres robót do wykonania na trasie remontowanego kanału ciepłowniczego. W oparciu o ten zakres — określone zostały potrzeby materiałowe. Kiedy zakupiono i zwieziono niezbędne materiały, przystąpiono do wykonania robót. Były one (materiały), złożone prawidłowo w miejscach ich potencjalnego zużycia. Fakt ten został potwierdzony przez komisję powołaną decyzją wicewojewody łomżyńskiego po wcześniejszych artykułach w tej sprawie.

Cytat z protokołu komisji — z wizji lokalnej przeprowadzonej na placu budowy 26 października br. — brzmi: „Podczas oględzin nie stwierdzono marnotrawstwa materiałów drogowych z wyjątkiem uszkodzonej pokrywy studzienki.” Studzienka była już uszkodzona w momencie wprowadzenia poprzedniego wykonawcy tj. ŁPRI na plac budowy.

Dowód nowych materiałów na plac budowy nie był spowodowany ich wcześniejszym zniszczeniem i zasypaniem, lecz wynikał z następujących powodów. W przypadku trylinki — zmiana nawierzchni na trasie kanału. Nawierzchnię betonowo-asfaltową zastąpiono trylinką. Zmiana ta nie była wymysłem wykonawcy, lecz wymogiem przepisów budowlanych, które zobowiązują do budowy robocznalnej nawierzchni kanałów. W przypadku płytek chodnikowych — wymieniono je z konieczności odnowienia. Około 30 proc. zdemontowanych płytek nie nadawało się — z uwagi na popekkanie spowodowane eksploatacją — do ponownego zużycia.

Zgodnie z umową — roboty miały być zakończone do 18 listopada br. W pierwszym etapie wykonano głównie prace umożliwiające mieszkańcom normalne korzystanie z jezdni, parkingu i chodnika. Obecnie trwają roboty wykończeniowe i kosmetyka terenu. Nie ma to wpływu na podstawowe funkcje użytkowe tego obszaru.

Spółka nasza nie może odpowiadać za to, co działo się na opisanym placu budowy od 17 czerwca do 27 października br. Wówczas nie byliśmy jeszcze wykonawcą przedmiotowych robót.

Po przeczytaniu krytycznych wcześniejszych artykułów nie poczuwaliśmy się do obowiązku reagowania i wyjaśniania przyczyn stwierdzonych wcześniej faktów, ponieważ nie byliśmy ich „twórcami”. Zostaliśmy tylko wynajęci do usunięcia usterek. Stąd też oczekujemy realnego przedstawienia roli „CELKALU” w przedmiotowej sprawie.

Dyrektor mgr EUGENIUSZ SKRZECZYŃSKI

Czy w Białowieży diabeł powie dobranoc

W „Gazecie” z 24 października br. została zamieszczona notatka pod powyższym tytułem. Oddział Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku Podlaskim informuje, że fakty opisane w notatce pokrywają się z prawdą. Kursy autobusowe w dniach — 14 października o godz. 7.15 i 15 października o godz. 8.20 z Białowieży do Hajnówki nie zostały obsłużone z powodu awarii autobusu oraz braku kierowców.

We wrześniu i październiku br. w naszym Oddziale wystąpił niedobór kierowców. Stąd, w przypadku awarii autobusu po wyjeździe z zajezdni, nie można było zapewnić służb rezerwowych i następowo „wypadały” kursy. Sytuację pogorszyła absencja chorobowa.

W listopadzie br. zatrudniliśmy kilku nowych kierowców i nastąpiła znaczna poprawa w regularności kursowania autobusów. W dalszym ciągu jednak w Oddziale brakuje pełnej obsady. Obecnie na szkoleniu przebywa trzech kierowców, których zatrudnienie zapewni całkowitą obsadę obsługiwanych przez nas tras.

Za wyniki trudności z dojechaniem z Białowieży do Hajnówki w dniach 14 i 15 października br. przepraszamy wszystkich pasażerów korzystających z naszych usług.

Zastępca dyrektora WŁADYSŁAW KUZYŃSKI

Ja, dłużniczka

Po notatce, która ukazała się w „Gazecie Współczesnej” z 2 listopada br. Polska Poczta, Telegraf i Telefon Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku przeprowadziła postępowanie wyjaśniające. Rzeczywiście, kwota 3.078 zł, zgodnie z dowodem nadawcy wpłacono 1 września br. w UPT Białystok 3, nie została przekazana na konto odbiorcy.

Po ustaleniu pracownika przyjmującego wpłatę, w stosunku doń wycofano wnioski służbowe. Nadana przekaźnikiem sumę przesłano na konto Zakładu Energetycznego. Za błędy związane z niewłaściwym wykonaniem usługi pocztowej PPT Dyrekcja Wojewódzka przeprasza i informuje, iż opisany przypadek był wyjątkiem, co potwierdza Zakład Energetyczny.

Dyrektor mgr inż. R. MAZGAJSKI



WSTANACH ZJEDNO-CZONYCH przeważająca część ludności mówi po angielsku bądź jego odmianą (american english). A przecież tylko pewna grupa mieszkańców USA może się wykaazać rdzennym rdzennym angielskim, szkockim czy irlandzkim. W owym słynnym amerykańskim tygłu ciągle się bowiem kotłuje, ciągle się mieszają ludy rozmaitego pochodzenia, hiszpańskiego, niemieckiego, włoskiego, polskiego, skandynawskiego, hinduskiego, chińskiego, japońskiego, malajskiego itd.

Czy to co się wyklucze z tej mieszanki można nazwać Anglikiem? Oczywiście, odpowiedź może być tylko jedna: nie. Podobnie mieszkaniec Australii, choć mówi również po angielsku, nie jest Anglosasem, a tym bardziej obywatel Indii czy wielu państw afrykańskich, w których językiem państwowym — bądź na równych

Anglicy, Rosjanie...

prawach — jest angielski.

A czy o mieszkańcach Rosji Radzieckiej (to znaczy RSFR) możemy powiedzieć, że to są rdzenni Rosjanie? Owszem, tacy są również z całą pewnością, ale myślę, że obecnie są z mniejszości. W amerykańskim tygłu wrze od mniej więcej przełomu XVII/XVII wieku, podczas gdy w rosyjskim od czasów nieomal prehistorycznych. Moskwa i księstwo Suzdalsko-Moskiewskie powstały na ziemiach zasiedlonych wcześniej przez ludność pochodzenia ugrofińskiego. Sama nazwa Moskwa jest zresztą pochodzenia ugrofińskiego. Nawet tak zdawałoby się rosyjski Leningrad (d. Petersburg) został założony w XVIII wieku na ziemi (wyspie) odebranej Szwedom i zamieszkałej przez ludność należącą do tej samej grupy etnicznej co Finowie i Estoncy. (Podobnie Berlin, najpierw stolica Prus a potem całej Rzeszy Niemieckiej, powstał na ziemi zamieszkałej przez plemiona zachodniosłowiańskie).

Piotrowi Wielkiemu wznoszącemu miasto nazwane później od jego imienia chodziło o wyświeca nad Bałtyk — ówczesne marzenie imperialne Rosji — o posiadanie dużego portu nad tym morzem. Powstało wspaniałe miasto lecz przy jego budowie zginęło około 100 tysięcy rdzennych ludności, mniej więcej tyle samo ile przy budowie dwa wieki później Kanału Białomorskiego. Tradycje inżynierii wodnej są więc w Rosji również stare co budzące grozę.

Alle jeszcze wcześniej była niewola tatarska, prawie 400 lat Święta Rusz jechała w jarmine tatarskim. Czy to panowanie nie pozostawiło śladu w puli genowej tego narodu? (Poharcy w wysokiej cennie mieli Słowianki a Lechicki robili wórkę fun-

wiek „radzieckim”, który będzie służył jako namiastka oczystego. Ale ów postulowany człowiek nie będzie już ani Rosjaninem, Ukraińcem, Litwinem tylko właśnie „człowiekiem radzieckim”. Stalin nie wykluczał, że w przyszłości jego, rosyjski wyprze angielski i zapanuje całkowicie na naszej planecie. Miało się zbiegnąć z grubszą białą z zwojstwem komunizmu w skalę globu. Na szczęście wszystkie te „teorie” wzięły strumienie w lew.

Nie ma jednak narodu rosyjskiego w sensie jego czystego słowiańskiego pochodzenia. Oczywiście, o wiek-szości narodów świata nie da się powiedzieć, że udało się im w ciągu wieków istnienia zachować etniczną cnotę. Do tych niezliczonych, którym to się udało, należą m.in. narody skandynawskie, Norwegia, Szwecja, Islandia, ale już w mniejszym stopniu Dania. Inne jak choćby Niemcy, Polacy, Francuzi, Węgrzy itd. wchłonęły w ciągu wieków mniejsze bądź większe strumienie innej krwi, i bardzo dobrze. Idzie nam tu jednak o skalę zjawiska. W „narodzie” rosyjskim to nie są już strumyki, ale całe rzeki innej krwi, także naturalnie słowiańskiej, polskiej, ukraińskiej, białoruskiej, ale również tatarskiej, narodów kaukaskich oraz dziesiątek i setek innych narodowości. Niektóre z nich już dawno utraciły swoją odrębność etniczną.

CZY WIĘC POGLĄD o azjatyckim rdzennym socjalizmie jest znów tak bardzo pozbawiony sensu? Tak! „Socjalizm” metodą podbojów, łupów, rekrutacji i deportacji. Z takiego punktu widzenia nie najgorzej „socjalista” był Iwan Groźny czy wspomniany już Piotr Wielki.

MARIAN WIŚNIEWSKI

„Yubitsune” — bez palca

błonego złotem futerału wyściaga samurajski miecz. W tym czasie jeden z członków jego małego palca pada na podłogę, a my nie wiemy — śmiać się, czy płakać! Na szczęście roześmiał się boss. Do tej pory nie wiedzieliśmy, że Furushio nie posiada całego palca. On nosił protezę wyglądającą jak naturalna część palca. — Noszę to jako człowiek interesu, a nie jak yakuza.

Wkrótce powiedział nam jak stracił te części palca. — Jedno z moich „dzieci” wykończyło jakiegoś typu z konkurencją. Czytał głucho Chłopak przyniósł mi zaraz swój palec. Potem ja musiałem oddać swój — ich bossowi. On go przyjął i sprawa została załatwiona, bez wojny.

„Yubitsune” — obcinanie palców (kawałków palca) jest zupełnie dobowolnym gestem yakuza. Na szczęście

skracać oni sobie małe palce jeszcze w latach szkolnych, aby uniknąć kary ze strony ojca i jednocześnie dać mu dowód bezgranicznej wierności. Furushio filozofował na temat ciężarów i pożytków płynących z tradycji: — Każdy patrzy nam na palce i mówi, aha, yakuza. To nie jest dobre w interesach, przede wszystkim za granicą. Nam potrzebne są nasze prawa, ponieważ nie chcemy mieć nic wspólnego ze społeczeństwem, z policją. Oczywiście, uznajemy policję ponieważ dba ona o ład społeczny. To odróżnia nas od mafii. Kiedy już dopuścimy się zabójstwa, wtedy mówimy, trudno, popełniliśmy

W Japonii pokazujemy obnażone ciało kobiety jest zakazane, ale seksshopów jest bez liku i oferują one atrakcje najbardziej niebezpieczne. W japońskich dzielnicach rozrywki jest to wszystko, co jest zabronione i dlatego też sprawia taką fraję wielu normalnym Japończykom. Nikt tego biznesu nie atakuje, po-

Wszyscy yakuza są braćmi. Ale silny nacisk konkurencji prowadzi zawsze do morderstw, bratobójczych sporów. Policja ogranicza się wtedy do roli pośrednika między zwaśnionymi gangami, aby przynajmniej w ten sposób kontrolować rozwój sytuacji.

Furushio dał nam do ochrony dwóch swoich goryli i zniknął. Ich zadaniem było zabicie nas czymkolwiek. Zaciągnął nas zatem najpierw do Japonii, potem do Tahitane, Brazylii, transwies-tych udających pięć odmienn-

troje więcej yakuza niż zwykle. Policjantów nie dostrzegaliśmy. Ginza jest jedną z najbardziej niebezpiecznych dzielnic rozkoszy na świecie. Yakuza nie cierpi tutaj żadnej z form przestępczości. Ta dzielnica jest wzorowym przykładem podziału pracy między policją a gangsterów.

W Japonii pokazujemy obnażone ciało kobiety jest zakazane, ale seksshopów jest bez liku i oferują one atrakcje najbardziej niebezpieczne. W japońskich dzielnicach rozrywki jest to wszystko, co jest zabronione i dlatego też sprawia taką fraję wielu normalnym Japończykom. Nikt tego biznesu nie atakuje, po-

Wszyscy yakuza są braćmi. Ale silny nacisk konkurencji prowadzi zawsze do morderstw, bratobójczych sporów. Policja ogranicza się wtedy do roli pośrednika między zwaśnionymi gangami, aby przynajmniej w ten sposób kontrolować rozwój sytuacji.

Na godzinę przed północą przybył do baru sam Furushio. Szczerzył zęby. Stwierdził oczywiście, że mój rekłmnik, włożył palpersa do złotej cygar-nierki i powoli go sobie przypalił jedną z dziwek. Potem powiedział: — Testem twardym człowiekiem, dlatego każdy przede mną umyka. Nie śmiał się, patrzył na nas z uroczystą miną. Miał ze sobą jeden z palców bossa z Kobe. Nie padł ani jeden strzał. Imponujący wygład Furushio-gumi przegnał tę drugą bandę.

Większość konfliktów między gangami yakuza zostaje załatwianych bezkrwawo, przy użyciu środków zastraszania. Furushio był cały w euforii. Zwrócił się nam, że chce zostać bogiem-ojcem szefem syndykatu: — Czego potrzebujesz, żeby zostać wielkim przywódcą? — Najpierw potrzebne są pieniądze i lokcie, a te już mam. Nie możesz być zbyt inteligentny, ale również nie możesz być miernotą. Najważniejsza jest umiejętność kierowania ludźmi, a ja potrafię zdobywać dusze!

Furushio wszedł na małe podium i zaczął podać mikrofon. Śpiewał o cierpieniu i namietnościach yakuza, aż pot pomieszały ze łzami spływał mu po twarzy. Dziewczyna podawała mu rekłmnik, a on

śpiewał bez przerwy, bardzo ładnym, ciepłym głosem.

— Stale musi się zdobywać nowe tereny, mówi Furushio, podczas gdy jedna z Filipinek osusza mu twarz z tyłu. — Japoński rynek staje się zbyt ciasny. Moje inwestycje na Filipinach już przynoszą pieniądze. Aktualnie buduję w Australii, mimo iż koszty inwestycyjne są tam bardzo wysokie. W Niemczech jest też coś do zarobienia. Pieniądze nie mają żadnej o-czyzny. Kto chce rosnąć musi inwestować za granicą.

Zadaliśmy już zwiędzić jego feudalne biuro i ekskluzywny klub w Manili. Yakuza opanowała Filipiny całą przed-siębiestwo związaną z seksem, eksportem broni i narkotykami. Furushio wykupił wszystkie bary, aby również na Filipinach móc polepszać we własnym lo-ku. Japoński mężczyzna chodzą do barów, żeby posłuchać Dła yakuza to barowe śpiewanie stało się jedną z namietności. Kto chce dostać się do bandy yakuza musi mieć ładny, łagodny głos. Kto ładnie śpiewa ma gorące serce — wyznaje Furushio, po czym kontynuuje. — Ja mogę używać wszystkich co jest najlepsze. Tylko kwalifikacje robią pieniądze. Moje Filipinki są tutaj studentkami i wiedzą jak się zachować. W Japonii mogą — obojętnie jaką „kurkę” nawet z płaskim biustem sprzedać za 10 dolarów, mogą też wspaniale zabudować naszego społeczeństwa ekskluzywnego klubu za 2500 dolarów. To są właśnie odpowiedzi na kwalifikacje, o których mówię, za które się płaci...

(Na podstawie „Sterna” J. GRYŚNIN)

Z wojewodą w Bielsku Podlaskim

— Czas są trudne. Należy budować tak, żeby oszczędzać każdy kawałek ziemi, który może być wykorzystany w rolnictwie. Dlatego więc dawne lotnisko oddano na ogródkę działkową? Uprawiają je ludzie, nierzadko mający na wsi ziemię lekką odłogi. Czy tam, na tylu hektarach powierzchni, nie można było zaplanować budownictwa mieszkaniowego?

T O PYTANIE, w imieniu mieszkańców osiedla „Północ” w Bielsku Podlaskim, zadała wicewojódzka Aleksandra Czuzowa — Halina Kowalska. Osiedle to zamieszkuje głównie rolnicy. Ziemia jest ich warstwą pracy i źródłem utrzymania. Nie dziwnie, że jej bronią.

Mikołaj Fiedorowicz — Jestem rolnikiem, moje budynki chcą burzyć, a w środku miasta stoją ruiny nie nadające się do zamieszkania. Dlaczego tam nie można by budować?

Tadeusz Golaszewski — Mam średnie wykształcenie, przejąłem gospodarstwo i nie mogę postawić ani domu, ani obory, bo grozi mi wywłaszczenie.

Halina Kowalska — Kilogram pietruszki kosztuje 800 zł. Skąd będziemy żyć, jeśli zabieracie nam ziemię, a mieszkańcy sprzedają za bezcen?

Tak, jak spodziewał się naczelnik miasta — **Leoniusz Parafiniuk**, najliczniejszą grupę mieszkańców Bielska Podlaskiego, którzy chcieli rozmawiać z przedstawicielami władzy wojewódzkiej, byli właściciele prywatnych nieruchomości.

Bielsk, drugie pod względem wielkości miasto na Białostocczyźnie, rozbudowuje się. Zdobycie terenów pod nowe bloki wymaga wywłaszczenia. Zrozumiałe, że czynność ta rodzi konflikt między inwestorem, a posiadaczami kawałków ziemi. Ceny placów przez miasto za wykupowania metry gruntu nie są wysokie, w dodatku pomniejsza je ciągle wszechobecna inflacja.

Oprócz osiedla „Północ”, do zabudowy planowane jest także osiedle „Chmielna” oraz porządkowana ma być infrastruktura w osiedlu „Targowa”. Tu również zachodzi sprzeczność interesów między właścicielami działek (którzy przed laty postawili domki jednorodzinne), a propozycją miast władz miejskich.

Zofia Przesniak i **Nina Oniszczuk** przyszły do wicewojody A. Czuzowej z prośbą o wyłączenie ich z planu wywłaszczenia. Przez ich posesję w osiedlu „Targowa” ma przebiegać droga. Na swoją własność pracowały całe życie i teraz nie godzą się na dobrowolne oddanie kilku czy kilkunastu metrów kwadratów ziemi. Sprawa jest w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Dlaczego mamy płacić za czynsz za niebudowaną? — pytają. To prawda, że 20–30 lat temu prywatni właściciele gruntów sprzedawali i dzielili działki według własnego uznania. Miejscowi planiści

„Czwórka” zobowiązuje

liza — widać, że państwo Artysiewiczowie są we wszystkich sprawach miasta zorientowani na bieżąco. Mają wiele powodów do krytyki, wiele rozwiązań im się nie podoba. Pan Artysiewicz jest działaczem samorządu mieszkańców, sam mieszka w osiedlu „Chmielna”, dlatego broni — jego zdaniem — rozsądnej koncepcji zagospodarowania. W Urzędzie Miasta państwo Artysiewiczowie jako niezadowolony z tego, co się robi, uważają się za ludzi, którzy bronią wyłącznie własnych interesów. Kto ma rację? — to temat do oddzielnych rozważań.

Na razie wicewojódza Aleksandra Czuzowa proponuje przysłużyć się im razem z naczelnikiem miasta — zastępcą naczelnika, **Kazimierzem Prusowem**, ustaleniu terminu spotkania przedstawicieli samorządu mieszkańców, projektantów, inwestorów oraz władz miasta i wspólne przedyskutowanie, jak zaplanować rozwój Bielska, żeby był w zgodzie z wymogami interesu społecznego i w jak najmniejszym stopniu odbywał się kosztem właścicieli gruntów.

W osiedlu „Północ”, zanim powstawać zaczęły bloki, konieczne przeanalizować należy opłacalność produkcji rolnej mieszkańców rolników. Czy jest sens zabierać im ziemię?

Trzeba z ludźmi konsultować i dyskutować, trzeba szukać terenów dla budownictwa, budujących jak najmniej niezadowolonych społecznie.

W zamian za wywłaszczane grunty należy — jeśli zachodzi potrzeba — proponować właścicielom działek ziemniaczek. Takie kawałki ziemi miałyby być koniecznie posiadane.

Co do ogólnego kierunku rozwoju Bielska Podlaskiego wicewojódza A. Czuzowa nie ma zastrzeżeń. Jego zdaniem, można dyskutować, czy dawne lotnisko słusznie było oddane pod działki pracownikom, a nie na budownictwo mieszkaniowe i czy obecny front inwestycyjny nie jest zbyt rozproszony. Władze miasta muszą zdecydować, gdzie budują najpierw, a gdzie później. Od razu na

cielnymi „Solidarności” i Komitetu Obywatelskiego rozstrzygnięty został spór o lokal. Działalność będą mieli mieszcząc do swojej dyspozycji.

Oprócz wojewody i wicewojody interesantów przyjmowali również dyrektorzy wydziałów: Geodezji i Gospodarki Gruntami, Architektury, Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii, Organizacyjno-Prawnego oraz Biura Planowania Przestrzennego.

Najwięcej pracy miał przedstawiciel Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami. Zgłaszali się do niego ludzie chcący na nabycia działek ziemniaczek, wymiany gruntów rolniczych na nierolnicze. Wiele osób chciało załatwić informacje, jak postąpić w konkretnej sprawie. Celem rozmów było poznanie problemów i pomoc władzom miasta w ich rozwiązywaniu. Naczelnik — **Leoniusz Parafiniuk**, zarządzający Bielskiem Podlaskim od trzech lat, miał okazję upewnić się, że jego kierunek działania jest słuszny. Sprawy inwestycyjne, z którymi przychodził interesantów, brały się głównie z pozostawienia tego, czego nie dokonali poprzednicy władzy miejskiej (m.in. odnosi się to do infrastruktury komunalnej w osiedlach i wynikających stąd perturbacji dla właścicieli działek).

W II kwartale przyszłego roku Bielsk Podlaski może spodziewać się kontroli sprawdzającej. Wszystkie zalety i wady, które miały być wprowadzone w życie. Oznacza to, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy miasta powinny zadbać o lepszą jakość produkcji i zaoferować się do właściwej sanitarno-epidemiologicznej. Handel musi mieć na uwadze lepsze zaopatrzenie. Słowem, każdy powinien jak najlepiej wykonywać obowiązujące go zadania.

Czy kontrole kompleksowe są potrzebne? Pracownicy Urzędu Miasta potwierdzili ich sens, zmieniłby jedynie metody. Wydłużiliby okres trwania sprawdzania, co pozwoliłoby im spokojnie pracować. Dotychczas bowiem w czasie wizyty kontrolerów w Urzędzie odbywa się „trzęsienie ziemi”, brakuje czasu na załatwianie bieżących spraw.

Urząd w Bielsku Podlaskim ma doświadczonego kadry. „Czwórka”, którą wystawili pracownikom inspektorzy z województwa — zobowiązuje. Można mieć nadzieję, że administracja poradzi sobie z działaniem w nowych warunkach ekonomicznych. Będzie uciążliwa, ale dodatkowa źródła dochodów i potrafi wykorzystać istniejące jeszcze rezerwy. O tym długo rozmawiał z urzędnikami wicewojódza Aleksandra Czuzowa, ale jest to temat na następną publikację, którą obiecujemy.

W rozmowie z przedstawicielami

cielnymi „Solidarności” i Komitetu Obywatelskiego rozstrzygnięty został spór o lokal. Działalność będą mieli mieszcząc do swojej dyspozycji.

Oprócz wojewody i wicewojody interesantów przyjmowali również dyrektorzy wydziałów: Geodezji i Gospodarki Gruntami, Architektury, Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii, Organizacyjno-Prawnego oraz Biura Planowania Przestrzennego.

Najwięcej pracy miał przedstawiciel Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami. Zgłaszali się do niego ludzie chcący na nabycia działek ziemniaczek, wymiany gruntów rolniczych na nierolnicze. Wiele osób chciało załatwić informacje, jak postąpić w konkretnej sprawie. Celem rozmów było poznanie problemów i pomoc władzom miasta w ich rozwiązywaniu. Naczelnik — **Leoniusz Parafiniuk**, zarządzający Bielskiem Podlaskim od trzech lat, miał okazję upewnić się, że jego kierunek działania jest słuszny. Sprawy inwestycyjne, z którymi przychodził interesantów, brały się głównie z pozostawienia tego, czego nie dokonali poprzednicy władzy miejskiej (m.in. odnosi się to do infrastruktury komunalnej w osiedlach i wynikających stąd perturbacji dla właścicieli działek).

W II kwartale przyszłego roku Bielsk Podlaski może spodziewać się kontroli sprawdzającej. Wszystkie zalety i wady, które miały być wprowadzone w życie. Oznacza to, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy miasta powinny zadbać o lepszą jakość produkcji i zaoferować się do właściwej sanitarno-epidemiologicznej. Handel musi mieć na uwadze lepsze zaopatrzenie. Słowem, każdy powinien jak najlepiej wykonywać obowiązujące go zadania.

Czy kontrole kompleksowe są potrzebne? Pracownicy Urzędu Miasta potwierdzili ich sens, zmieniłby jedynie metody. Wydłużiliby okres trwania sprawdzania, co pozwoliłoby im spokojnie pracować. Dotychczas bowiem w czasie wizyty kontrolerów w Urzędzie odbywa się „trzęsienie ziemi”, brakuje czasu na załatwianie bieżących spraw.

Urząd w Bielsku Podlaskim ma doświadczonego kadry. „Czwórka”, którą wystawili pracownikom inspektorzy z województwa — zobowiązuje. Można mieć nadzieję, że administracja poradzi sobie z działaniem w nowych warunkach ekonomicznych. Będzie uciążliwa, ale dodatkowa źródła dochodów i potrafi wykorzystać istniejące jeszcze rezerwy. O tym długo rozmawiał z urzędnikami wicewojódza Aleksandra Czuzowa, ale jest to temat na następną publikację, którą obiecujemy.

W rozmowie z przedstawicielami

cielnymi „Solidarności” i Komitetu Obywatelskiego rozstrzygnięty został spór o lokal. Działalność będą mieli mieszcząc do swojej dyspozycji.

Oprócz wojewody i wicewojody interesantów przyjmowali również dyrektorzy wydziałów: Geodezji i Gospodarki Gruntami, Architektury, Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii, Organizacyjno-Prawnego oraz Biura Planowania Przestrzennego.

Najwięcej pracy miał przedstawiciel Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami. Zgłaszali się do niego ludzie chcący na nabycia działek ziemniaczek, wymiany gruntów rolniczych na nierolnicze. Wiele osób chciało załatwić informacje, jak postąpić w konkretnej sprawie. Celem rozmów było poznanie problemów i pomoc władzom miasta w ich rozwiązywaniu. Naczelnik — **Leoniusz Parafiniuk**, zarządzający Bielskiem Podlaskim od trzech lat, miał okazję upewnić się, że jego kierunek działania jest słuszny. Sprawy inwestycyjne, z którymi przychodził interesantów, brały się głównie z pozostawienia tego, czego nie dokonali poprzednicy władzy miejskiej (m.in. odnosi się to do infrastruktury komunalnej w osiedlach i wynikających stąd perturbacji dla właścicieli działek).

W II kwartale przyszłego roku Bielsk Podlaski może spodziewać się kontroli sprawdzającej. Wszystkie zalety i wady, które miały być wprowadzone w życie. Oznacza to, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy miasta powinny zadbać o lepszą jakość produkcji i zaoferować się do właściwej sanitarno-epidemiologicznej. Handel musi mieć na uwadze lepsze zaopatrzenie. Słowem, każdy powinien jak najlepiej wykonywać obowiązujące go zadania.

Czy kontrole kompleksowe są potrzebne? Pracownicy Urzędu Miasta potwierdzili ich sens, zmieniłby jedynie metody. Wydłużiliby okres trwania sprawdzania, co pozwoliłoby im spokojnie pracować. Dotychczas bowiem w czasie wizyty kontrolerów w Urzędzie odbywa się „trzęsienie ziemi”, brakuje czasu na załatwianie bieżących spraw.

Urząd w Bielsku Podlaskim ma doświadczonego kadry. „Czwórka”, którą wystawili pracownikom inspektorzy z województwa — zobowiązuje. Można mieć nadzieję, że administracja poradzi sobie z działaniem w nowych warunkach ekonomicznych. Będzie uciążliwa, ale dodatkowa źródła dochodów i potrafi wykorzystać istniejące jeszcze rezerwy. O tym długo rozmawiał z urzędnikami wicewojódza Aleksandra Czuzowa, ale jest to temat na następną publikację, którą obiecujemy.

W rozmowie z przedstawicielami

cielnymi „Solidarności” i Komitetu Obywatelskiego rozstrzygnięty został spór o lokal. Działalność będą mieli mieszcząc do swojej dyspozycji.

Oprócz wojewody i wicewojody interesantów przyjmowali również dyrektorzy wydziałów: Geodezji i Gospodarki Gruntami, Architektury, Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii, Organizacyjno-Prawnego oraz Biura Planowania Przestrzennego.

Najwięcej pracy miał przedstawiciel Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami. Zgłaszali się do niego ludzie chcący na nabycia działek ziemniaczek, wymiany gruntów rolniczych na nierolnicze. Wiele osób chciało załatwić informacje, jak postąpić w konkretnej sprawie. Celem rozmów było poznanie problemów i pomoc władzom miasta w ich rozwiązywaniu. Naczelnik — **Leoniusz Parafiniuk**, zarządzający Bielskiem Podlaskim od trzech lat, miał okazję upewnić się, że jego kierunek działania jest słuszny. Sprawy inwestycyjne, z którymi przychodził interesantów, brały się głównie z pozostawienia tego, czego nie dokonali poprzednicy władzy miejskiej (m.in. odnosi się to do infrastruktury komunalnej w osiedlach i wynikających stąd perturbacji dla właścicieli działek).

W II kwartale przyszłego roku Bielsk Podlaski może spodziewać się kontroli sprawdzającej. Wszystkie zalety i wady, które miały być wprowadzone w życie. Oznacza to, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy miasta powinny zadbać o lepszą jakość produkcji i zaoferować się do właściwej sanitarno-epidemiologicznej. Handel musi mieć na uwadze lepsze zaopatrzenie. Słowem, każdy powinien jak najlepiej wykonywać obowiązujące go zadania.



SRÓDPA
21 LISTOPADA
FILMY

13.00 Skm — O Świecie Dzieci
16.00 Skm — King of the Beast
17.00 Skm — Krzyżak
19.00 Skm — Konrad
21.00 Skm — Day One
23.00 Skm — Przegląd
24.00 Skm — Konsul, honorowy

SPORT

9.00 Ssp — sport motorowy
10.00 Ssp — Przegląd
11.00 Ssp — Przegląd
12.00 Ssp — zawody hippiczne
13.00 Ssp — piłka nożna
14.00 Ssp — hokej
15.00 Ssp — rugby
16.00 Ssp — zapasy
17.00 Ssp — Przegląd
18.00 Ssp — sport motorowy
19.00 Ssp — tenis
20.00 Ssp — gimnastyka
21.00 Ssp — Przegląd
22.00 Ssp — zawody hippiczne
23.00 Ssp — piłka nożna
24.00 Ssp — sport motorowy

Kreskówki: 11.30 (Tec), 12.00 (Tec), 12.30 (Tec), 16.45 (Ski), 17.00 (Tec).

SERIALE:

11.00 Ski — Sullivan
13.00 Ski — Another World
13.55 Ski — Szpital
14.50 Lif — Power Without Glory
15.40 Lif — Search for tomorrow

15.45 Ski — Loving
16.15 Lif — Detektyw
17.00 Lif — The Young Doctors
18.00 Lif — Dante
20.00 Ski — Hey Dad
20.30 Ski — Mr. Belvedere
22.00 Ski — Falcon Crest
24.30 Ski — The Untouchables

Unikajmy nietoperzy

Specjaliści z francuskiego Ministerstwa Zdrowia ostrzegają, że należy wystrzegać się nietoperzy, które rozmnażają się w nowych gatunkach wirusa powodującego wściekliznę. Wirus ten, pochodzący z Azji, przeniesiony został w tym roku przez terytorium ZSRR, Polski, Finlandii, NRD, RFN do Danii, Holandii, Francji, a nawet Hiszpanii.

W końcu września zanotowano dwa wypadki ukąszenia człowieka przez nietoperza, który przy drugim ataku został zabity. Poddany został badaniom w Instytucie Pasteura w Paryżu i wówczas wykryto w jego ciele nową odmianę wirusa wywołującego wściekliznę.

Nowy wirus różni się znacząco od tego, który wywołuje stan wścieklizny głównie u lisów, psów, kotów i innych ssaków. Naukowcy obawiają się, że przyjdzie opracować zupełnie nową odmianę szczepionki, aby ratować życie ludzi ugrzyżonych przez nietoperze.

Zoolodzy obawiają się, że jeśli badania wirusologiczne francuskich są trafne, to nastane ciężkie czasy dla nietoperzy, które są niezwykle pożyteczne.

Z państw europejskich największe nietoperzy zamieszkuje w Polsce.

(P)

IRENA BERNACKA

Problem „ściany wschodniej”

PROBLEM „ściany wschodniej” jest od dłuższego czasu. Są różne zdania dlaczego doszło do wydłużenia granic przygranicznych i co należy zrobić, żeby przywrócić je do normalnego życia.

Zagadnieniem tym zajmował się zespół pracowników Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku. Studia nad aktywizacją gospodarczą i społeczną gmin wschodnich prowadzi: **Henryk Banaszk**, **Ryszard Horodnicki**, **Mirosław**

ka, **Michałowo**, **Nowy Dwór**, **Dąbrowa Białostocka**.

Proces odpiływania mieszkańców rozpoczął się od miejscowości najbliższych. Ludzie przenosili się do miast, ale też i do wsi, gdzie warunki rozwoju. Wśród migrujących dominowały osoby młode, przedsiębiorcze i wykształcone. Szukały one lepszej i lepiej płatnej pracy i wyższego prestiżu społecznego. Liczyły na mieszkanie i łatwiejsze życie. Nie

wśród części młodzieży w gminie Narwa — zmniejszała typowa dla obszarów wschodnich Białostocczyzny — wynika, że 83 proc. badanych nie widzi na wsi żadnych perspektyw życiowych. Znacząco, że nadal występuje tu zjawisko zwane „odłożoną emigracją” i że bardziej korzystnie przemieniały w miastach będącymi mieszkańcy wsi do zmiany miejsca zameldowania. Autorzy mocno podkreślają, iż przyjęcie do 2000 roku tempa inwestowania z ostatnich

Odłożona emigracja?

Serwin, Henryk Sasnowski, Kazimierz Szczepaniak i Wiktor Szydłowski. Współpracowali oni z ekspertami i innymi ośrodkami naukowymi.

Badaniami objęto 24 gminy, które zajmują 50 proc. powierzchni województwa i posiadają 50 proc. ludności województwa oraz 20 proc. miejskiej.

Od 1950 roku ludność na wsi białostockiej systematycznie zmniejszała się. Do 1970 roku jej spadek wyniósł 3,6 proc., w kraju — około 1 proc. Po 1970 roku tempo spadku było jeszcze wyższe. W latach 1970–1985 na białostockiej wsi ubyło około 17 proc. mieszkańców, w kraju — 5 proc. W badanych gminach wschodnich ludność większa zmniejszała się o około 20 proc., w gminach zachodnich województwa — o 13 proc. Wśród gmin wschodnich największą dynamikę spadku (od 22 do 30 proc.) ludności (w latach 1970–1985 wykazały: **Sulejów**, **Bielsk Podlaski**, **Mielnik**, **Dubiecko**, **Cerkiewne**, **Czyż**, **Orla**, **Narew**, **Hajnów**

którzy widzieli też w mieście większe możliwości założenia rodziny. Na wsi bowiem liczba mężczyzn w wieku 18–44 lat przekraczała liczbę kobiet.

Autorzy opracowania postawili pytanie: czy w ciągu najbliższych lat proces emigracji do miasta może osłabnąć? Odpowiadając na nie, stwierdzili, że raczej nie zanosi się na to, choćby dlatego, że poziom ekonomiczny i warunki życia w większości wsi na obszarze wschodnim są niższe od przeciętnej wojewódzkiej. I do 2000 roku nie można spodziewać się ich wyrównania — taka jest hipoteza badawcza, oparta na analizie założonego planu na lata 1986–90. Stąd też trzeba w dalszym ciągu liczyć się z silną motywacją przepływu ludzi tam, gdzie są lepsze warunki życia. Konsekwencją tego stanu rzeczy będzie starzenie się demograficzne wsi, czyli spadający przyrost naturalny i coraz większy procent osób w wieku poprodukcyjnym.

Z badań przeprowadzonych

„ZACHĘTA” znowu na I miejscu

Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” oceniona została jako najlepszy organizator tegorocznej akcji „Lato w mieście”. W konkursie, ogłoszonym przez Centralny Związek Budownictwa Mieszkaniowego, zdobyła I miejsce w grupie spółdzielni zarządzających majątkiem do 500 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

Człowiek lokaty w tej rywalizacji — to już tradycyjnie temu „Zachęta” była laureatem II miejsca, a dwa lata temu I miejsce.

Jak co roku, także w czasie tegorocznych wakacji dzieci z osiedli korzystały z polikliniki prowadzonej przez spółdzielnię w klubach „Ziemowit” i „Zenit”. W godzinach, gdy rodzice pracowali, maluchy miały zapewnione posiłki i zajęta zostały z wycieczek za miasto, zwiedzania zakładów pracy, chodzących do kina, odwiedzały muzea. Były też

czestymi gośćmi Domu Kultury „Zachęta”, w którym prowadzone były wakacyjne centrum kultury, proponujące spektakle teatralne, seanse filmowe o tematyce fantastycznej, projekcje video, zabawy z komputerem i rozmowy z ciekawymi ludźmi.

W organizowaniu akcji „Lato w mieście” „Zachęta” korzystała z pomocy Zarządu Miejskiego TPD, który zapewnił kadry wychowawców na półkoloniach i także udostępnił swój ośrodek w Woźnej Wsi koło Rajgrodu. Wychowawcy — wśród których najwięcej było studentów — swoją pracę zasłużyli na uznanie podopiecznych i ich rodziców. Zarówno jedni jak i drudzy zadowoleni byli z form opieki i postawy opiekunów. Obie strony mają nadzieję, że spotkają się za rok i przyczynią się do ponownego sukcesu Spółdzielni. (ib)

Podyplomowe Studium Turystyki

Podyplomowe Studium Turystyki przy Instytucie Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni Uniwersytetu Łódzkiego uruchamia w styczniu 1990 roku kolejny, XV kurs studiów. Studium kształci specjalistów, którzy uprzednio ukończyli studia wyższe na różnych kierunkach, a następnie czynnie zawodowo lub społecznie związali się z turystyką i wypoczynkiem.

Wstępne egzaminy wstępne odbędą się w październiku, a w listopadzie rozpocznie się pierwszy semestr.

Zajęcia trwają dwa semestry, a po pierwszym semestrze słuchacze mogą specjalizować się w dwóch kierunkach:

♦ krajoznawstwa i turystyki — przeznaczony głównie dla naukowców, pracowników biur turystycznych itp., zajmujących się krajoznawstwem, turystyką młodzieżową, pilotażem, przewodnictwem turystycznym itp.

♦ organizacji i wypoczynku, którego program dostosowany został do potrzeb instytucji zajmujących się wypoczynkiem pracowników służb społecznych, domów wypoczynkowych, ośrodków rekreacyjnych itp.

Kandydaci muszą legitymować się dyplomem ukończenia wyższej uczelni oraz przynajmniej dwuletnim stażem pracy. O przyjęciu decyduje komisja kwalifikacyjna.

podczas zjazdów a także w miejscach ćwiczeń terenowych finansuje również zakład pracy, wystawiając delegację służbową.

Termin rekrutacji upływa 1 grudnia br. W terminie tym należy złożyć osobistość lub listownie: podanie, życiorys, zaświadczenie o uwzględnieniu pracy zawodowej i społecznej, związanej z turystyką i wypoczynkiem, kwerendy osobowe poświadczające przez Dział Kadry, oryginalny odpis dyplomu magisterskiego, skierowanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania (zaświadczenie nieodpłatne), trzy fotografie legitymacyjne.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Studium, 90-418 Łódź, Al. Kościuski 2, codziennie w godz. 9–15 lub telefonicznie 32-29-62. (h)

Warto skorzystać

podczas zjazdów a także w miejscach ćwiczeń terenowych finansuje również zakład pracy, wystawiając delegację służbową.

Termin rekrutacji upływa 1 grudnia br. W terminie tym należy złożyć osobistość lub listownie: podanie, życiorys, zaświadczenie o uwzględnieniu pracy zawodowej i społecznej, związanej z turystyką i wypoczynkiem, kwerendy osobowe poświadczające przez Dział Kadry, oryginalny odpis dyplomu magisterskiego, skierowanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania (zaświadczenie nieodpłatne), trzy fotografie legitymacyjne.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Studium, 90-418 Łódź, Al. Kościuski 2, codziennie w godz. 9–15 lub telefonicznie 32-29-62. (h)

Warto skorzystać

podczas zjazdów a także w miejscach ćwiczeń terenowych finansuje również zakład pracy, wystawiając delegację służbową.

Termin rekrutacji upływa 1 grudnia br. W terminie tym należy złożyć osobistość lub listownie: podanie, życiorys, zaświadczenie o uwzględnieniu pracy zawodowej i społecznej, związanej z turystyką i wypoczynkiem, kwerendy osobowe poświadczające przez Dział Kadry, oryginalny odpis dyplomu magisterskiego, skierowanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania (zaświadczenie nieodpłatne), trzy fotografie legitymacyjne.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Studium, 90-418 Łódź, Al. Kościuski 2, codziennie w godz. 9–15 lub telefonicznie 32-29-62. (h)

Warto skorzystać

podczas zjazdów a także w miejscach ćwiczeń terenowych finansuje również zakład pracy, wystawiając delegację służbową.

Termin rekrutacji upływa 1 grudnia br. W terminie tym należy złożyć osobistość lub listownie: podanie, życiorys, zaświadczenie o uwzględnieniu pracy zawodowej i społecznej, związanej z turystyką i wypoczynkiem, kwerendy osobowe poświadczające przez Dział Kadry, oryginalny odpis dyplomu magisterskiego, skierowanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania (zaświadczenie nieodpłatne), trzy fotografie legitymacyjne.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Studium, 90-418 Łódź, Al. Kościuski 2, codziennie w godz. 9–15 lub telefonicznie 32-29-62. (h)

Warto skorzystać

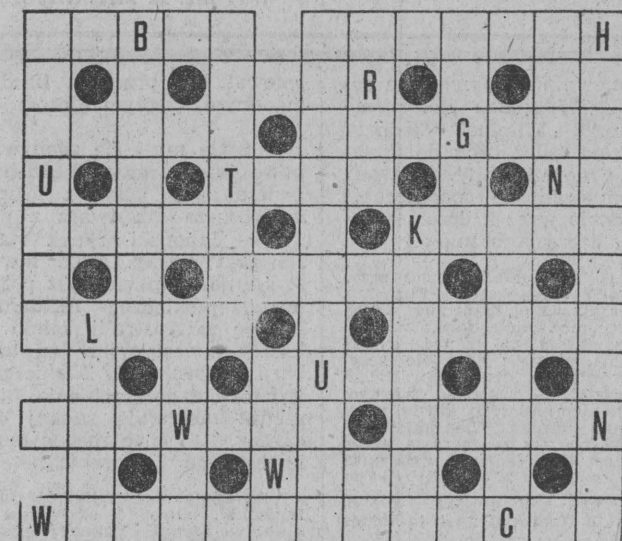
podczas zjazdów a także w miejscach ćwiczeń terenowych finansuje również zakład pracy, wystawiając delegację służbową.

Termin rekrutacji upływa 1 grudnia br. W terminie tym należy złożyć osobistość lub listownie: podanie, życiorys, zaświadczenie o uwzględnieniu pracy zawodowej i społecznej, związanej z turystyką i wypoczynkiem, kwerendy osobowe poświadczające przez Dział Kadry, oryginalny odpis dyplomu magisterskiego, skierowanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania (zaświadczenie nieodpłatne), trzy fotografie legitymacyjne.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Studium, 90-418 Łódź, Al. Kościuski 2, codziennie w godz. 9–15 lub telefonicznie 32-29-62. (h)

JOLKA

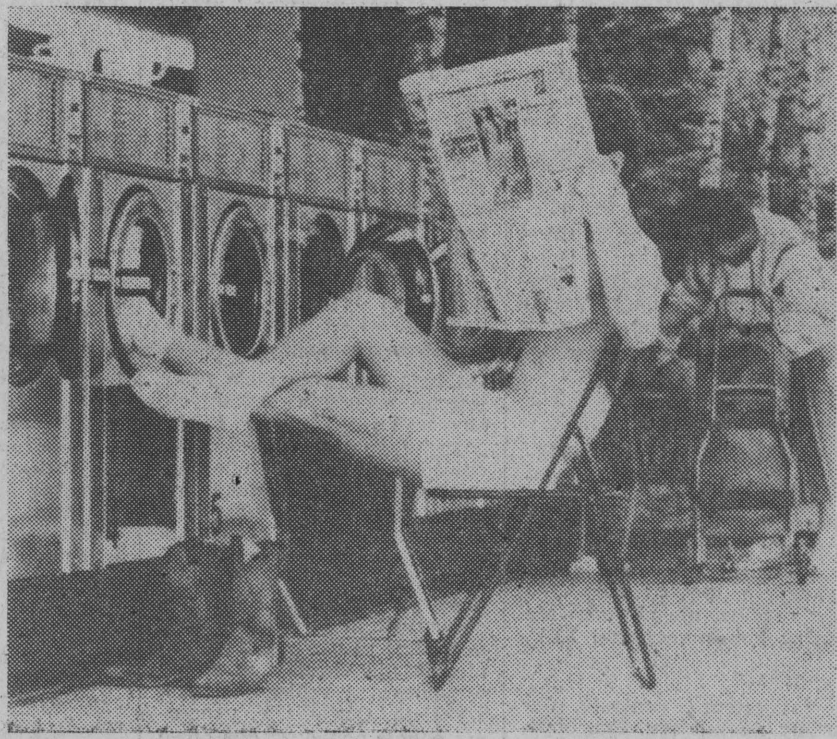
Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.



□ sportowe deski □ reprezentacyjny bramkarz □ „Górnika” Zabrze □ państwo azjatyckie □ traktor □ na wędkarskim haczyku □ bóg miłości □ żołnierski sklep □ część opery □ drzewo liściaste □ nietop □ kupon □ ilustracja □ karności, dyscyplina □ naród, narodowość □ anemon □ pył □ pokrywa lub fiaska □ żeton □ okruh □ część

KUPON
22 listopada
1989
„GW”

Salony pralnicze są bardzo rozpowszechnione w wielu miastach Zachodniej Europy. Można, jak widać na zdjęciu, wyprać wszystko, łącznie z garniturem, w ciągu kilkunastu minut. Gdyby to tak u nas...
CAF-Keystone



Pola i

HITACHI

WYSTAWA I KIERMASZ SPRZĘTU
TV•AUDIO-VIDEO

Baltica
ZAPRASZA
DO ŁÓŻY HOTEL „POLONEZ”

W DNIACH 20·XI — 24·XI GODZ. 10⁰⁰ — 18⁰⁰

NA MIEJSCU SPRZEDAZ
ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY PEKAO
NAJNOWSZYCH MODELI:

●

TELEWIZORÓW
MAGNETOWIDOW
KAMER VIDEO
RADIO-MAGNETOFONÓW

ORAZ
SPRZEDAZ NAGRANYCH KASET VIDEO
ZA ZŁOTÓWKI

● ● ●

k 5799-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
ARKA**

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
"ARKA"
w Studziankach
ZATRUDNI:

szwaczki wykrawankowane
młode dziewczyny do przyczenia zawodu
brakarki i krojczych
Białegostoku, Supraśla, Czarnej Białostockiej, So
dółki i okolic
OFERUJEMY:
— wysokie płace
— bardzo dobre warunki pracy
— dojazd autobusem zakładowym.
Prosimy o kontakt telefoniczny z Dyrekcją.
Telefony: 85-177, 85-499, 85-599.

ZAŁĄDZĄ PŁYT PUŚNIOWYCH I WIÓROWYCH

1. polonez typ 1500, nr nadwozia 314280, rok produkcji 1983, (w 1989 wymieniono na nowe nadwozie) silnik, skrzynię biegów i przednie zawieszenie cena wywoławcza 18.000.000 zł

2. fiat 125 typ 1500 pick-up, nr nadwozia 101516
rok prod. 1983
cena wywoławcza 12.000.000 zł

3. „autosan” typ H9-21, nr nadwozia 450816, rok
prod. 1983
cena wywoławcza 40.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 grudnia 1989 r. o godz. 9 na terenie zakładu.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w dniu 19 grudnia 1989 r. o godz. 9. A ceny wywoławcze będą obniżone o 20 proc.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto zakładu: Państwowy Bank Kredytowy zs. w Warszawie O/Pisz nr 377841-1049, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

czcze w godz. 8—13 na terenie zakładu.
Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyny. k 5894

- ul. Lenina 3/5 - ambulatorium ogólne.
- ambulatorium Chirurgicali, Poliklinika

WEN. NETZTZEN, LARYNGOLOG
GIA, OKULISTYKA, NEUROLO
GIA - P.S.K. ul. M. Skłodow
skiej-Curie 24, tel. 22-31-40 do 40.
ZAKAZNY DZIECIĘCY W
Szpitalu Specjalistycznym im. K.
Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel.
417-816.
POŁOŻNICTWO Specjalistyczny
im. ŻOZ im. M. Skłodowskiej-Cu

SZPITAL
DZIURY CODZIENNE
OPISCIUM* Punkty Konsultacyj.
Towarzystwa Przyjaciół Czo-
wi Akademicka 3 tel. 220-21
n. 293 dyżuruje w ponie-
diali i czwartki w godz 15-17

Szpital Zespolny Im. J.
 deńskiego ul. M Skłodowskiej-
 Curie 25, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
 Wydział rehabilitacji oraz od-
 dział chirurgii, dzialec chirurgii re-
 animacji, laryngologia, wewnierz-
 nica.
 Specjalizacyjny Dermatologiczny
 ul. Manifestu Lipcowego 3
 233-01 i 202-08.
 Szpital Specjalizacyjny Im.
 J. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
 Apteka (ostrzyżury), ul. Gie-
 czynska i tel. 32-44.
 W SUWAŁKACH
 Pogotowie Ratunkowe, tel. 95-
 01.
 Woj. Szpital Zespolny, ul.
 Gwardii Ludowej 60, tel. 62-545.
 Apteka (ostrzyżury), ul. Ka-
 sprzaka 3, tel. 62-01.
 TELEFONY ZAUFANIA
 Białystok, tel. 223-01, 223-02, 223-03, 223-04, 223-05, 223-06, 223-07, 223-08, 223-09, 223-10, 223-11, 223-12, 223-13, 223-14, 223-15, 223-16, 223-17, 223-18, 223-19, 223-20, 223-21, 223-22, 223-23, 223-24, 223-25, 223-26, 223-27, 223-28, 223-29, 223-30, 223-31, 223-32, 223-33, 223-34, 223-35, 223-36, 223-37, 223-38, 223-39, 223-40, 223-41, 223-42, 223-43, 223-44, 223-45, 223-46, 223-47, 223-48, 223-49, 223-50, 223-51, 223-52, 223-53, 223-54, 223-55, 223-56, 223-57, 223-58, 223-59, 223-60, 223-61, 223-62, 223-63, 223-64, 223-65, 223-66, 223-67, 223-68, 223-69, 223-70, 223-71, 223-72, 223-73, 223-74, 223-75, 223-76, 223-77, 223-78, 223-79, 223-80, 223-81, 223-82, 223-83, 223-84, 223-85, 223-86, 223-87, 223-88, 223-89, 223-90, 223-91, 223-92, 223-93, 223-94, 223-95, 223-96, 223-97, 223-98, 223-99, 223-00.

Dnińskiego, ul. Żurawia 14 -
godz. 15 tel. 417-694 i 417-570
godz. 15 tel. 417-593 dyżurnia
lasy zakazny dorosłych gruz
dzieleciej, sztucznej nerki
pital Onkologiczny, ul. Ogro-
a 12, tel. 357-71.

Gazeta Współczesna
 Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium Redaktorów
 — Anatol Wakuluk Adres redakcji Białystok,
 Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony centrala
 32-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor na-

tel.: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski. 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy 226-23, fotoreporterzy 253-66, Redakcja nocna 753-281, 52-817 Telex 75-21-06 Oddziały redakcji Łódź, ul. Wierciewskiego 7, tel. 56-97 i 60-69, Suwałki, ul. Olszuckiej 32, tel. 57-26, 30-00, Wąduwa, Białostocka 10, tel. 2-10-10, 2-10-11, 2-10-12, 2-10-13, 2-10-14, 2-10-15, 2-10-16, 2-10-17, 2-10-18, 2-10-19, 2-10-20, 2-10-21, 2-10-22, 2-10-23, 2-10-24, 2-10-25, 2-10-26, 2-10-27, 2-10-28, 2-10-29, 2-10-30, 2-10-31, 2-10-32, 2-10-33, 2-10-34, 2-10-35, 2-10-36, 2-10-37, 2-10-38, 2-10-39, 2-10-40, 2-10-41, 2-10-42, 2-10-43, 2-10-44, 2-10-45, 2-10-46, 2-10-47, 2-10-48, 2-10-49, 2-10-50, 2-10-51, 2-10-52, 2-10-53, 2-10-54, 2-10-55, 2-10-56, 2-10-57, 2-10-58, 2-10-59, 2-10-60, 2-10-61, 2-10-62, 2-10-63, 2-10-64, 2-10-65, 2-10-66, 2-10-67, 2-10-68, 2-10-69, 2-10-70, 2-10-71, 2-10-72, 2-10-73, 2-10-74, 2-10-75, 2-10-76, 2-10-77, 2-10-78, 2-10-79, 2-10-80, 2-10-81, 2-10-82, 2-10-83, 2-10-84, 2-10-85, 2-10-86, 2-10-87, 2-10-88, 2-10-89, 2-10-90, 2-10-91, 2-10-92, 2-10-93, 2-10-94, 2-10-95, 2-10-96, 2-10-97, 2-10-98, 2-10-99, 2-11-00, 2-11-01, 2-11-02, 2-11-03, 2-11-04, 2-11-05, 2-11-06, 2-11-07, 2-11-08, 2-11-09, 2-11-10, 2-11-11, 2-11-12, 2-11-13, 2-11-14, 2-11-15, 2-11-16, 2-11-17, 2-11-18, 2-11-19, 2-11-20, 2-11-21, 2-11-22, 2-11-23, 2-11-24, 2-11-25, 2-11-26, 2-11-27, 2-11-28, 2-11-29, 2-11-30, 2-11-31, 2-11-32, 2-11-33, 2-11-34, 2-11-35, 2-11-36, 2-11-37, 2-11-38, 2-11-39, 2-11-40, 2-11-41, 2-11-42, 2-11-43, 2-11-44, 2-11-45, 2-11-46, 2-11-47, 2-11-48, 2-11-49, 2-11-50, 2-11-51, 2-11-52, 2-11-53, 2-11-54, 2-11-55, 2-11-56, 2-11-57, 2-11-58, 2-11-59, 2-11-60, 2-11-61, 2-11-62, 2-11-63, 2-11-64, 2-11-65, 2-11-66, 2-11-67, 2-11-68, 2-11-69, 2-11-70, 2-11-71, 2-11-72, 2-11-73, 2-11-74, 2-11-75, 2-11-76, 2-11-77, 2-11-78, 2-11-79, 2-11-80, 2-11-81, 2-11-82, 2-11-83, 2-11-84, 2-11-85, 2-11-86, 2-11-87, 2-11-88, 2-11-89, 2-11-90, 2-11-91, 2-11-92, 2-11-93, 2-11-94, 2-11-95, 2-11-96, 2-11-97, 2-11-98, 2-11-99, 2-12-00, 2-12-01, 2-12-02, 2-12-03, 2-12-04, 2-12-05, 2-12-06, 2-12-07, 2-12-08, 2-12-09, 2-12-10, 2-12-11, 2-12-12, 2-12-13, 2-12-14, 2-12-15, 2-12-16, 2-12-17, 2-12-18, 2-12-19, 2-12-20, 2-12-21, 2-12-22, 2-12-23, 2-12-24, 2-12-25, 2-12-26, 2-12-27, 2-12-28, 2-12-29, 2-12-30, 2-12-31, 2-12-32, 2-12-33, 2-12-34, 2-12-35, 2-12-36, 2-12-37, 2-12-38, 2-12-39, 2-12-40, 2-12-41, 2-12-42, 2-12-43, 2-12-44, 2-12-45, 2-12-46, 2-12-47, 2-12-48, 2-12-49, 2-12-50, 2-12-51, 2-12-52, 2-12-53, 2-12-54, 2-12-55, 2-12-56, 2-12-57, 2-12-58, 2-12-59, 2-12-60, 2-12-61, 2-12-62, 2-12-63, 2-12-64, 2-12-65, 2-12-66, 2-12-67, 2-12-68, 2-12-69, 2-12-70, 2-12-71, 2-12-72, 2-12-73, 2-12-74, 2-12-75, 2-12-76, 2-12-77, 2-12-78, 2-12-79, 2-12-80, 2-12-81, 2-12-82, 2-12-83, 2-12-84, 2-12-85, 2-12-86, 2-12-87, 2-12-88, 2-12-89, 2-12-90, 2-12-91, 2-12-92, 2-12-93, 2-12-94, 2-12-95, 2-12-96, 2-12-97, 2-12-98, 2-12-99, 2-13-00, 2-13-01, 2-13-02, 2-13-03, 2-13-04, 2-13-05, 2-13-06, 2-13-07, 2-13-08, 2-13-09, 2-13-10, 2-13-11, 2-13-12, 2-13-13, 2-13-14, 2-13-15, 2-13-16, 2-13-17, 2-13-18, 2-13-19, 2-13-20, 2-13-21, 2-13-22, 2-13-23, 2-13-24, 2-13-25, 2-13-26, 2-13-27, 2-13-28, 2-13-29, 2-13-30, 2-13-31, 2-13-32, 2-13-33, 2-13-34, 2-13-35, 2-13-36, 2-13-37, 2-13-38, 2-13-39, 2-13-40, 2-13-41, 2-13-42, 2-13-43, 2-13-44, 2-13-45, 2-13-46, 2-13-47, 2-13-48, 2-13-49, 2-13-50, 2-13-51, 2-13-52, 2-13-53, 2-13-54, 2-13-55, 2-13-56, 2-13-57, 2-13-58, 2-13-59, 2-13-60, 2-13-61, 2-13-62, 2-13-63, 2-13-64, 2-13-65, 2-13-66, 2-13-67, 2-13-68, 2-13-69, 2-13-70, 2-13-71, 2-13-72, 2-13-73, 2-13-74, 2-13-75, 2-13-76, 2-13-77, 2-13-78, 2-13-79, 2-13-80, 2-13-81, 2-13-82, 2-13-83, 2-13-84, 2-13-85, 2-13-86, 2-13-87, 2-13-88, 2-13-89, 2-13-90, 2-13-91, 2-13-92, 2-13-93, 2-13-94, 2-13-95, 2-13-96, 2-13-97, 2-13-98, 2-13-99, 2-14-00, 2-14-01, 2-14-02, 2-14-03, 2-14-04, 2-14-05, 2-14-06, 2-14-07, 2-14-08, 2-14-09, 2-14-10, 2-14-11, 2-14-12, 2-14-13, 2-14-14, 2-14-15, 2-14-16, 2-14-17, 2-14-18, 2-14-19, 2-14-20, 2-14-21, 2-14-22, 2-14-23, 2-14-24, 2-14-25, 2-14-26, 2-14-27, 2-14-28, 2-14-29, 2-14-30, 2-14-31, 2-14-32, 2-14-33, 2-14-34, 2-14-35, 2-14-36, 2-14-37,

Ydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok ul. Wesołowskiego 1 centrala: 232-41 dyrektor 211 10 Rachunek roz-czeniowy I Oddział Państwowego Banku Kredytowego Białystoku nr 370406 1066 Druk Białostockie Zakła-y Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 ystok ul. Wesołowskiego 1 tel 232-41 i 251 16 oraz zszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch” w

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redakcja — Łódź, Kaliska

Reaktor gyzurny -- Leszek Kolesnik
PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013 T-6

Mija termin zgłoszeń! Wybory delegatów na XI Zjazd PZPR

25 listopada mija w woj. łomżyńskim termin zgłaszania kandydatów na delegatów na XI Zjazd PZPR. Kandydatów rejestrują Okręgowe Komisje Wyborcze, które pełnią dyżury codziennie w godz. od 8 do 16 w lokalach komisji:

- KM PZPR w Łomży, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 65-03,
- KMG w Kolnie, ul. Wojska Polskiego 4, tel. 25-18,
- KMG w Grajewie, ul. 1 Maja 4, tel. 27-02,
- KMG w Zambrowie, ul. Wojska Polskiego 4, tel. 34-01,
- KMG w Wysokim Mazowieckim, ul. Ludowa 22, tel. 23-13.

Przypominamy, że zgodnie z zasadami wyboru delegatów, prawo zgłoszenia kandydatów posiadają członkowie i kandydaci PZPR, POP, partijne kluby dyskusyjne, inicjatorzy ruchu i przedjazdy, komitety programowe, komitety partyjne i komisje kontrolno-rewizyjne, grupy członków partii w organach przedstawicielskich, młodzieżowych, społeczno-zawodowych, stowarzyszeniach. Każdy kandydat musi otrzymać zgodę macierzystej POP i uzyskać poparcie w formie podpisów co najmniej 50 członków i kandydatów z okręgu, w którym kandyduje. (jtb)

Gdy koła zmieniają właściciela...

„nie na wiele zda się rozpaczanie ani wysyłanie „życzeń” pod adresem złodzieja: — Złamania karku na najbliższym zakręcie! Nie oglądając się na nic, biegnijemy wtedy tradycyjną drogą, do najbliższego posterunku milicji, by z detalami opisać nasz zmechanizowany skarb, który odjechał w niewiadomym kierunku. Nie licząc tylko — niestety — udaje się odzyskać go na nowo i nie zawsze w najlepszym stanie. Dotyczy to zresztą nie tylko pojazdów. Nieco zaskakujące są reakcje większości z owych grup społecznych, uzewnętrzniane na oczach milicjantów, przekazujących odzyskane mienie. Bardzo rzadko jest po np. rozłączeniu się z radiem na sztywną funkcjonalność lub obsypanie go innymi dowodami wiedzy, jak choćby piśmiennymi podziękowaniami, częściej — reakcją jest ogromne rozczarowanie, że uratowany przedmiot jest obciążony, posięty, częściowo rozbity, a nie jak zapłacisz za czyjeś starania, zaraz inaczej je



W śródmieściu Zambrowa.

Fot. J. CIEŁUSZECKI

UCHWAŁA

Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej w Suwałkach w sprawie podziału na okręgi wyborcze i powołania okręgowych komisji do wyboru delegatów na XI Zjazd PZPR.

Na podstawie „Zasad wyboru delegatów na XI Zjazd PZPR” przyjętych przez XVI Plenum KC, Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzka Komisja Zjazdowa na wspólnym posiedzeniu 13 listopada 1989 r. przyjmują następującą uchwałę:

OKRĘG NR 1 Z SIEDZIBĄ W AUGUSTOWIE

Obejmujący miasto Augustów i miasto-gminę Sejny oraz gminy: Augustów, Bargłów, Giby, Kalinowo, Krasnopol, Lipsek, Nowinka, Plaska, Puńsk, Sztabin.

Mandatów — trzy.

OKRĘG NR 2 Z SIEDZIBĄ W ELKU

Obejmujący miasto Elk i gminy: Elk, Stare Juchy, Prostki.

Mandatów — dwa.

OKRĘG NR 3 Z SIEDZIBĄ W GIŻYCKU

Obejmujący miasto Giżycko, miasto-gminy Mikołajki i Ryn oraz gminy: Giżycko, Miłki, Wydminy.

Mandatów — dwa.

OKRĘG NR 4 Z SIEDZIBĄ W GOLDAPI

Obejmujący miasto-gminy Goldap, Olecko i Węgorzewo oraz gminy: Banie Mazurskie, Budry, Dubeninki, Kowale Oleckie, Krukianki, Pozędrze, Świętajno i Wieliczki.

Mandatów — trzy.

OKRĘG NR 5 Z SIEDZIBĄ W PISZU

Obejmujący miasto-gminy: Biała Piska, Orzysz, Pisz i Ruciane-Nida.

Mandatów — dwa.

OKRĘG NR 6 Z SIEDZIBĄ W SUWAŁKACH

Obejmujący miasto Suwałki i gminy: Bakalarzewo, Filipów, Jeleniewo, Przerostki, Raczki, Rutka-Tartak, Suwałki, Szymbark i Wiłajny.

Mandatów — trzy.

Czekanie na zboże

Tegoroczne prace na polach zmierzają ku końcowi. Zebrano właściwie wszystkie plony, choć jeszcze niedawno otrzymaliśmy informacje, że w rejonie wsi Kalinowo (gmina Płanica) znajdują się duże ilości nie sprawniejszy ryki. Był to zapewne jednak osobny przypadek.

Jesienią łomżyński rolnik zaciął zbożem oziymy powierzchnię 90 tys. hektarów — dokładnie tyle ile planowano. Ponadto zasiano także 640 ha rzepaku ozimego i ponad 1100 ha poplonów ozimych.

Niestety, w dalszym ciągu panuje martwy sezon w sku-

pie zboża konsumpcyjnych. W ciągu ostatniego miesiąca punkty skupu przyjęły zaledwie 194 tony zboża. W ciągu całego roku skupiono 33,5 tys. ton, czyli o ponad 4 tys. ton mniej niż rok temu. Nie widać także większego zainteresowania rolników pożywką zbożową. Jedynie punkt skupu w Grajewie w jej ramach przyjął około trzech ton zboża. Od zakończonych niedawno wykopków, Centrala Nasienną skupiła ponad 3,3 tys. sadzonek ziemniaków. Z ilości tej 140 ton przeznaczono na potrzeby woj. łomżyńskiego, prawie 3 tys. wysłano do innych województw oraz po raz pierwszy 183 ton łomżyńskich ziemniaków wyeksportowano do Włoch. (kios)

Grajewo wita?

Wreszcie, po wielu latach starań, Grajów doczekało się na wjazd do miasta tablic „Grajewo wita”. Miły to i sympatyczny zwyczaj skierowany głównie do turystów i gości. Niestety, jak sygnalizuje sporo osób, ktoś nie zadbał by była to wizytówka miasta. Tablica ta wygląda po prostu niezbyt estetycznie. (wj)

Propozycje kulturalne

Na spektakl według humoru Michała Zosińskiego, w wykonaniu aktorów warszawskiego Teatru Dramatycznego — Jarosława Gajewskiego, zaprasza Wojewódzki Dom Kultury w Łomży, 23 listopada br. Początek spektaklu (w sali klubowej) o godz. 19.

Tak kultura zatańczy jak bank zagra?

W Łomży odbyła się miejska inauguracja roku kulturalnego. Poniżej kilka zanotowanych nieautoryzowanych refleksji na ten właśnie temat:

EWA ZIELIŃSKA, kierownik Wydziału Kultury i Sztuki UM:

— Kolejny rok kulturalny rozpoczynamy ze świadomością, że przecież ówczesna kultura nie jest najważniejsza, nie jest tematem naszego codziennego zainteresowania, bo ludzie mają na głowie wiele ważniejszych spraw. Ale trzeba pamiętać, że rozwój kultury to nie tylko powiększenie dóbr i środków, nie tylko wyposażenie techniczne czy nakłady finansowe. O jej pełnym kształcie decyduje przede wszystkim człowiek, jego udział w twórczości, działalność inspiracji duchowej, który stanowi motyw wiedzy kultury. Tymczasem w mieście różnie sytuacja wygląda. Śmierć naturalna pominęła światło zakładu, które najczęściej pozostawiano na sale konferencyjne, a osoby odpowiedzialne za działalność kulturalną od czasu do czasu „zabawiają” biletami na coś w rodzaju „Teretu egzotycznego”. Poza tym trudną się rozprawianiem cebuli wśród załogi i wczasów dla dzieci.

EDWARD MATEJKOWSKI, wiceprezydent Łomży:

APEL z Augustowa Sybiracy z pomocą rządowi

Mając na uwadze sytuację społeczno-gospodarczą kraju, Zarząd Kola Związku Sybiraków w Augustowie postanowił rozpocząć dobrowolną zbiórki pieniędzy w celu wspierania poczyny rzadu. Jest to odpowiedź na apel prezydenta Tadeusza Mazowieckiego. Podczas posiedzenia zarządu zebrano 154 tys. zł, przekazywane na konto Funduszu Wspierania Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych Prezesa Rady Ministrów (nr 70006-303101-132-4 Oddział Okręgowy NBP, Suwałki). Augustowscy Sybiracy zwracają się do wszystkich do wszystkich członków Związku w całym kraju o podjęcie ich akcji. (jn)

Zatrzymano...

...na gorącym uczynku przestępstwa w ostatnich dniach: * **Mechanika Stanisława D.** z Zambrowa, który po wywołaniu awantury 15 bm. w kawiarni „Zambrowianka”, pobliż następnie wezwanych przez personel dwóch milicjantów.

* **Rolnik Roberta G.** z gminy Wizna, który dokonał 15 włamań do kiosku „Ruch” przy ul. Krótkiej i sklepu z galanterią skózaną przy ul. Buczka w Łomży. Skradzione rzeczy odzyskano.

* **19-letni Paweł Z.** z Łomży, który usiłował włamać się 14 bm. do pawilonu handlowego „Mercury”.

* **Kierowca Ireneusza K.** z Kolna, który włamał się 11 bm. i usiłował skraść trzy głosniki i kasety.

* **35-letni Mirosław M.**, który 10 bm. na ul. Ludowej w Wysokim Mazowieckim śmiertelnie potrafił kobietę i uciekł z miejsca wypadku. (tek)

— Jedno jest pewne: będą kłopoty finansowe. Obecnie np. ogromny znak zapytania i czarne chmury wiszą nad naszą najbardziej prestiżową imprezą — Krajowymi Targami Jazowymi. Będziemy szukać sponsorów, ale czy ich znajdziemy? Wiem też już, że w przyszłym roku na pewno nie zwiększy się baza lokalowa dla kultury. Wprawdzie wykonawca obiecuje, że jeśli otrzyma 200 mln zł. to zakończy remont Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych pod koniec przyszłego roku. Ale nie bardzo mi się to wydaje realne, bo zdobyć te sumy będzie trudnym zadaniem. W dalszym ciągu nie ma jasnych przepisów w sprawie finansowania całej sfer kultury. Zmian wymaga jej struktura. Ale chyba nawet Ministerstwo Kultury nie ma jeszcze sprecyzowanego zdania na ten temat. Jedno jest pewne: tworzyć za darmo pracować nie będą, kultura także musi się zmateriałizować.

ANDRZEJ CHOLEWICKI, dyrektor MDK-DST:

— Problem podstawowy — to pieniądze. Ciągłe ich brakuje, podobnie jak lokal. Ludzie są w wielu przypadkach bardzo wartościowi. Nie oznacza to, że nie widzimy zjawiska emigracji coraz większej grupy twórców za granicę. Plastik ma problem ze sprzedaż obrazu w Łomży, choć ceny nie są szokujące — 200 do 600 tys. zł. Czyli za sto kosztów masła można już kupić dzieło. Pewnie odwołanie obserwujemy w środowisku muzycznym, dobrze rozwija się „Teatr czarny”. Ale w mieście występuje bezsensowny podział: kultura osiedlowa, miejska i wojewódzka. Nie można tego dużo utrzymywać, bo wkrótce po prostu nie będzie nas stać na utrzymanie trzech domów kultury w 60-tysięcznym mieście. Nie możemy liczyć na żadne dotacje, musimy radzić sobie sami. Tymczasem po Łomży grasują całe bandy dzieci i подростков, biją słabszych, tłuką latarnie, bo nie mają innego zajęcia. Czas to zauważyć — możemy robić to wspólnie. Zjednoczyć się muszą też środowiska twórcze — podziały na profesjonalistów i amatorów są bezsensowne. Człowiek powinien być oceniany przez pryzmat tego co robi, a nie dyplomem czy imięgo świstka.

STANISŁAW RZESZUT, członek fotograficznej grupy „Degenerat III”:

— Jest to problem tym większy, że centrum miasta jest własnością „prywatną”. Na znajdujące się tam lokale nie mamy żadnego wpływu. Zgadza się jednak, że pracownia fotograficzna jest potrzebna, bo lepiej jak młody człowiek weźmie do ręki aparat fotograficzny niż kamień. Myślimy o tym.

HELENA DĄBROWSKA, Wydział Kultury i Sztuki UM:

— W łomżyńskiej kulturze rzeczywiście — każdy sobie rzepkę skrobie. Przecież się dotychczasowej jej model. Trzeba szukać nowości. Szanuję w Łomży są młodzi ludzie, którzy przecież stanowią większość pracowników kultury. Czy nie warto zastanowić się np. nad tworzeniem ośrodków kultury według gatunku twórczości?

RADOSŁAW RAKOWSKI, kierownik galerii „Pod Arkadami”:

— Nie uważam, że najważniejszą sprawą są pieniądze. One nie rzadko wręcz przeszkadzają w normalnej pracy. Podstawowa sprawa to ludzie. Popatrzmy na sytuację np. łomżyńskich artystów. Wiekście robią chałturę, tużce dekoracje miejskie, bo przecież muszą zarobić na życie. Moim zdaniem środowiska twórcze to miejsce, gdzie coś się dzieje, to grup ludzi, która chce coś zrobić. To nie muszą być profesjonalści. Ważne, żeby chcieli coś zrobić, tworzyć ruch i sum wokół pewnych spraw. I te objawy w Łomży widać już coraz bardziej.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Zambrow

Znaki zapytania w oświacie

Bardzo dobrze, w ocenie władz Zambrowa, spisuje się grupa remontowa-budowlana WPKB rozbudowująca budynek Szkoły Podstawowej nr 5. Prace rozpoczęto w ub. a. do zabezpieczenia nowego szkolnego skrzydła przed zimą, pozostawiając jedynie oszklenie okien. W okresie zimowym prowadzić się będzie roboty instalacyjne. Kilkanieście izb lekcyjnych pozwoli na rozdowanie ścisła, ale o radykalnej poprawie warunków zambrowskiego szkolnictwa nie ma mowy.

Tymczasem są one ciężkie, o czym najbardziej świadczą przykład SP nr 4 (już rozbudowanej), w której zamiast 900 uczni, jest 2100 dzieci. Na trzy zmiany! Nawet najmłodszy kończą zajęcia o dziewiętnastej.

Jedynym wyjściem jest budowa jeszcze jednej szkoły.

STANISŁAW RZESZUT, członek fotograficznej grupy „Degenerat III”:

— Wielu młodych ludzi zainteresowanych jest fotografowaniem. To jest popularne hobby, ale przecież nie ma gdzie go rozwijać. Po części współpracujemy z MDK, ile mogą — pomagają nam. Korzystamy z ciemni fotograficznej Spółdzielni Mieszkaniowej, ale jest ona za mała w stosunku do potrzeb. Potrzebne jest pomieszczenie Kłopotów z pomieszczeniami nie mają ci co zakładają butik i zdzierają z ludzi pieniądze. Dla nas karta nie ma. Bo fotografia zawsze była spychana na margines kultury.

GILBERT OKULICZ-KOZARYN, prezydent Łomży:

— Jest to problem tym większy, że centrum miasta jest własnością „prywatną”. Na znajdujące się tam lokale nie mamy żadnego wpływu. Zgadza się jednak, że pracownia fotograficzna jest potrzebna, bo lepiej jak młody człowiek weźmie do ręki aparat fotograficzny niż kamień. Myślimy o tym.

HELENA DĄBROWSKA, Wydział Kultury i Sztuki UM:

— W łomżyńskiej kulturze rzeczywiście — każdy sobie rzepkę skrobie. Przecież się dotychczasowej jej model. Trzeba szukać nowości. Szanuję w Łomży są młodzi ludzie, którzy przecież stanowią większość pracowników kultury. Czy nie warto zastanowić się np. nad tworzeniem ośrodków kultury według gatunku twórczości?

RADOSŁAW RAKOWSKI, kierownik galerii „Pod Arkadami”:

— Nie uważam, że najważniejszą sprawą są pieniądze. One nie rzadko wręcz przeszkadzają w normalnej pracy. Podstawowa sprawa to ludzie. Popatrzmy na sytuację np. łomżyńskich artystów. Wiekście robią chałturę, tużce dekoracje miejskie, bo przecież muszą zarobić na życie. Moim zdaniem środowiska twórcze to miejsce, gdzie coś się dzieje, to grup ludzi, która chce coś zrobić. To nie muszą być profesjonalści. Ważne, żeby chcieli coś zrobić, tworzyć ruch i sum wokół pewnych spraw. I te objawy w Łomży widać już coraz bardziej.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Zambrow

Znaki zapytania w oświacie

Bardzo dobrze, w ocenie władz Zambrowa, spisuje się grupa remontowa-budowlana WPKB rozbudowująca budynek Szkoły Podstawowej nr 5. Prace rozpoczęto w ub. a. do zabezpieczenia nowego szkolnego skrzydła przed zimą, pozostawiając jedynie oszklenie okien. W okresie zimowym prowadzić się będzie roboty instalacyjne. Kilkanieście izb lekcyjnych pozwoli na rozdowanie ścisła, ale o radykalnej poprawie warunków zambrowskiego szkolnictwa nie ma mowy.

Tymczasem są one ciężkie, o czym najbardziej świadczą przykład SP nr 4 (już rozbudowanej), w której zamiast 900 uczni, jest 2100 dzieci. Na trzy zmiany! Nawet najmłodszy kończą zajęcia o dziewiętnastej.

Jedynym wyjściem jest budowa jeszcze jednej szkoły.

STANISŁAW RZESZUT, członek fotograficznej grupy „Degenerat III”:

— Wielu młodych ludzi zainteresowanych jest fotografowaniem. To jest popularne hobby, ale przecież nie ma gdzie go rozwijać. Po części współpracujemy z MDK, ile mogą — pomagają nam. Korzystamy z ciemni fotograficznej Spółdzielni Mieszkaniowej, ale jest ona za mała w stosunku do potrzeb. Potrzebne jest pomieszczenie Kłopotów z pomieszczeniami nie mają ci co zakładają butik i zdzierają z ludzi pieniądze. Dla nas karta nie ma. Bo fotografia zawsze była spychana na margines kultury.

GILBERT OKULICZ-KOZARYN, prezydent Łomży:

— Jest to problem tym większy, że centrum miasta jest własnością „prywatną”. Na znajdujące się tam lokale nie mamy żadnego wpływu. Zgadza się jednak, że pracownia fotograficzna jest potrzebna, bo lepiej jak młody człowiek weźmie do ręki aparat fotograficzny niż kamień. Myślimy o tym.

HELENA DĄBROWSKA, Wydział Kultury i Sztuki UM:

— W łomżyńskiej kulturze rzeczywiście — każdy sobie rzepkę skrobie. Przecież się dotychczasowej jej model. Trzeba szukać nowości. Szanuję w Łomży są młodzi ludzie, którzy przecież stanowią większość pracowników kultury. Czy nie warto zastanowić się np. nad tworzeniem ośrodków kultury według gatunku twórczości?

RADOSŁAW RAKOWSKI, kierownik galerii „Pod Arkadami”:

— Nie uważam, że najważniejszą sprawą są pieniądze. One nie rzadko wręcz przeszkadzają w normalnej pracy. Podstawowa sprawa to ludzie. Popatrzmy na sytuację np. łomżyńskich artystów. Wiekście robią chałturę, tużce dekoracje miejskie, bo przecież muszą zarobić na życie. Moim zdaniem środowiska twórcze to miejsce, gdzie coś się dzieje, to grup ludzi, która chce coś zrobić. To nie muszą być profesjonalści. Ważne, żeby chcieli coś zrobić, tworzyć ruch i sum wokół pewnych spraw. I te objawy w Łomży widać już coraz bardziej.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Zambrow

Znaki zapytania w oświacie

Bardzo dobrze, w ocenie władz Zambrowa, spisuje się grupa remontowa-budowlana WPKB rozbudowująca budynek Szkoły Podstawowej nr 5. Prace rozpoczęto w ub. a. do zabezpieczenia nowego szkolnego skrzydła przed zimą, pozostawiając jedynie oszklenie okien. W okresie zimowym prowadzić się będzie roboty instalacyjne. Kilkanieście izb lekcyjnych pozwoli na rozdowanie ścisła, ale o radykalnej poprawie warunków zambrowskiego szkolnictwa nie ma mowy.

Tymczasem są one ciężkie, o czym najbardziej świadczą przykład SP nr 4 (już rozbudowanej), w której zamiast 900 uczni, jest 2100 dzieci. Na trzy zmiany! Nawet najmłodszy kończą zajęcia o dziewiętnastej.

Jedynym wyjściem jest budowa jeszcze jednej szkoły.

Sport

Czy obronimy III ligę?

Na ostatnim zjeździe PZPN panowie działacze (przede wszystkim ze Śląska) przeforsowali reformę lig. Jednym z jej punktów było powiększenie III-ligowych grup do 20 zespołów. Miało to podnieść poziom rozgrywek i uatrakcyjnić je. Dziś, gdy jesteśmy po rundzie jesiennej, śmiało można rzec, że reformę przyniosła więcej szkód niż pożytków.

Po pierwsze: poziom rozgrywek wcale nie podniósł się. Nadal oglądamy mecze słabe, nieciekawe. Nie ma w III lidze drużyn wybitnych graczy. Takiego zdania są również trenerzy.

Po drugie: okazało się, że drużyny z regionu północno-wschodniego — uważane przez panów z centrali za słabsze — polskiego piłkarstwa — wcale nie grają gorzej od swych rywali z innych województw. Świadczy o tym n. m. uplasowanie się w dziesiątce Górnika, Bugu, Stomila i Gwardii Sztolce. Także awans do III ligi Gwardii Białostok po Hecym barażach. Fakt, że tabela zamknięta bilansu gwardzistów, Polaków i Mazur, nie przyczyniła się do słabszej gry są zupełnie inne.

Przez to: polskie zespoły nie są przygotowane do tak wydłużonego sezonu. Przetrwały w czasie jesieni spore wahania formy. Sensacyjne wpadki zdarzały się nawet liderom. Zastanawia np. gra drużyny z Wyszkowa. Po XVI rundach Bug prowadził w tabeli, zaskakując o tym n. m. zdobył 1 punkt i spadł na 7 miejsce.

Co czwarte: znacznie wzrosła liczba utratymania III-ligowych. Panowie ze Śląska nie zastanawiając się nad skutkami powiększenia ligi, nie zdawali sobie sprawy, że w ten sposób oddalano od siebie oddalano o wiele kilometrów. Nie pomysłowo! O szkodach, jakie przyniosła reforma, nie mówię. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy.

W szczególności ciężkiej sytuacji znalazł się Mazur Bk. Dobrek 11 pkt. Jest bardzo skomplikowane. Elitarnie stracił 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Suwałki. Wierzy wykorzystaniu atutów własnego stadionu. Zdobył na nim 16 punktów. Ale wręcz tragiczne, grał w 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Takie pierwsze spostrzeżenia. Nie mówię o tym, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy.

W szczególności ciężkiej sytuacji znalazł się Mazur Bk. Dobrek 11 pkt. Jest bardzo skomplikowane. Elitarnie stracił 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Suwałki. Wierzy wykorzystaniu atutów własnego stadionu. Zdobył na nim 16 punktów. Ale wręcz tragiczne, grał w 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Takie pierwsze spostrzeżenia. Nie mówię o tym, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy.

W szczególności ciężkiej sytuacji znalazł się Mazur Bk. Dobrek 11 pkt. Jest bardzo skomplikowane. Elitarnie stracił 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Suwałki. Wierzy wykorzystaniu atutów własnego stadionu. Zdobył na nim 16 punktów. Ale wręcz tragiczne, grał w 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Takie pierwsze spostrzeżenia. Nie mówię o tym, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy.

W szczególności ciężkiej sytuacji znalazł się Mazur Bk. Dobrek 11 pkt. Jest bardzo skomplikowane. Elitarnie stracił 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Suwałki. Wierzy wykorzystaniu atutów własnego stadionu. Zdobył na nim 16 punktów. Ale wręcz tragiczne, grał w 10 punktów. I to zupełnie niepotrzebnie. Bardzo, nieskutecznie, grał na własnym stadionie. Wyliczył na nim zaledwie 7 „oczek”. To stanowczo zbyt mało, aby myśleć o spokojnym pozostawieniu tabeli.

Takie pierwsze spostrzeżenia. Nie mówię o tym, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy. Widać, że w III lidze nie ma już miejsca dla zespołów z północy.

Będzie więcej telefonów!

Polska Poczta, Telegraf i Telefon — Dyrekcja Wojewódzka w Łomży rozpoczęła w październiku prace inwestycyjne związane z modernizacją urządzeń telekomunikacyjnych na trasie Grajewo — Rajgród. W roku przyszłym rozpocznie się w wykonaniu centrali w Rajgrodzie, ale również w miejscowościach leżących przy trasie. Prace nadzoru Urząd Telekomunikacyjny i kolumna nr 4 w Grajewie. (sar)

Banany dla dietetyków

...a ściślej dla dzieci zmuszonych ze względów zdrowotnych do przestrzegania diety bezglutenowej. Będą one w sprzedaży w czwartek, 23 bm. w godz. 8—17 w łomżyńskich „Delikatessach”. (nom)

Prokuratura informuje:

PRZED ROZPRAWĄ

Prokuratura Rejonowa w Łomży skierowała do sądu wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi W. zarzucając mu, że 22 stycznia br. w Kolnie, mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania czynu jak i kierowania swoim postępowaniem, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J.R. wrzucił ją do rzeki Łabianki, a następnie dusząc rękami za szyję i powodując zanurzenie twarzy ofiary w wodzie doprowadził do zachyśnięcia się wodą i mulem rękami, w następstwie czego — w wyniku gwałtownego uduszenia — na-

PRAWO POD KONTROLĄ

Prokuratura Rejonowa w Wysokim Mazowieckim

stąpił jej zgon. Wcześniej zmusił ją do poddania się czynowi nierządному.

Prokurator rejonowy w Zambrowie skierował do miejscowego sądu akt oskarżenia przeciwko tymczasowo aresztowanemu Krzysztofowi K. i Tomaszowi W., którzy 1 czerwca br. dokonali kradzieży z włamaniami do dwóch mieszkań. Jednego z właścicieli mieszkań obezwładnili gazem łzawiącym. Zabrali w celu przywłaszczenia między innymi złotą i srebrną biżuterię oraz sprzęt radiowy.

Natomiast w Zambrowie prokuratura dokonała kontroli orzecznictwa Rejonowego Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy. W sprawach o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa. Przedmio-

tem szczególnego zainteresowania prokuratury było orzekanie kar dodatkowych — przede par do drewna na rzecz Skarbu Państwa. Stwierdzono m. in. brak dokładnego określenia przedmiotu przepadku

Zima już puka do drzwi

Śnieg — nieprzód!
Szambo — oczekanka?

▼ BRAK PIENIĘDZY — SĄ PIENIĄDZE? ▼ MIOTŁA, ŁOPATA... ▼ GDZIE WPADNIEMY W POŚLIZG?!

Złotylcy twierdzą, że tej zimy w białostockim Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania dosłownie trzeba będzie sobie „szambo spod serca wyrwać, żeby wyrobić ze sprzątaniem śniegu”. Zastrzegam — jeśli sypnie obficie białym puchem. Z powodu rozpadania się i tak już prawie powalanych sznurkiem plugosypowarek, dwie z nich trzeba było w br. skasować. Pozostało 16, ale dodatkowo zdecydowano się na przyłączenie plugów ośmiennych do osmiu starych i jezy, na co dzień wywożących własne szambo (na 12 „bezech” w firmie ogólnie). Siła rzeczy — nieczystości płynące mogą więc tej zimy dość długo czekać na wywiezienie.

A tak już bez kłopotów — stan gotowości do tegorocznej akcji zimowej wcale nie wygląda różowo. Ubyło sprzętu — przybyło ulic; jest potwierdzenie na piśmie, że MPO otrzyma odpowiednią ilość oleju zimowego do samochodów, ale zbiorniki (w br. dobudowane dwa dodatkowe) są na razie suche. Brak pieniędzy na zakup sprzętu do ładowania posypkiwarów mieszanki solno-piaskowej, ale farty, którą miasto każdego roku płaci za wynajmowanie zestawów żalodowych, wystarczyłoby na zakupienie tychże już dawno.

Założenia placowe na IV kwartał br. nie przewidywały zatrudniania pracowników sezonowych więc teraz, aby nie być na bakier z przepisanymi — trzeba na własnym sprzęcie zatrudniać ludzi z firm, które zimą nie mają zbyt wielu możliwości do wykazywania się pracą własnego transportu. I tak dalej...

Nie jest jednak tak całkiem minorowo. Do tegorocznej walki z zimą przygotowane są w MPO już dość dawno i od 1 listopada można w każdej chwili wprowadzić całonocne dyżury. Gdy śnieżył pierwszy mrozy, ruszyły patrolowe samochody, już sypano białostockie ulice mieszanką piasku i soli. Przygotowano 2,5 tys. ton soli i 14 tys. ton piasku — powinno wystarczyć.

Określenie, czy zima jest lekka czy ciężka — jest względne. Mieszkańcy z pewnością narzekają, gdy przyjdzie też mroź i spadnie sporo śniegu. Ci, którzy muszą dbać o odpowiedni stan ulic i chodników w tym czasie, mają najwięcej roboty, gdy temperatura oscyluje w granicach zera stopni i gdy jest duża wilgotność powietrza. Wtedy najłatwiej o wysia-

pienie gołodzi, która jest dla ruchu ulicznego największą zimą. W Białymstoku narażone są na nią najbardziej m.in. estakady i wiadukty, trasa w kierunku Wasilkowa, ul. Gomułki, podjazdy na ul. Zwycięstwa (głównie — w rejonie „Domku Napoleona”) oraz na ul. Kawalerskiej i także — wszystkie nawierzchnie, pokryte białostocką kaskadą. Tam też trzeba będzie zimą zachować szczególną ostrożność. Zgodnie z założeniami nie będą też posypywane tzw. środkami uszorstniającymi okolice zielonych enklaw: rejon parku na Plantach, ulice: Wiosenna, Słoneczna, Manifestu Lipcowego i część Świerżewskiego. Tam również może być bardziej ślisko, niż na pozostałych ulicach.

Ze względów m.in. ekonomicznych MPO dbać będzie przede wszystkim o nawierzchnie ulic. I kolejności zimowego utrzymania (te, po których jeżdżą wozy MPK). One muszą mieć czarne nawierzchnie w dwie godziny po ustaniu opadów śniegu lub — wystąpieniu gołodzi. Gorzej może być z jezdnią II i III kolejności utrzymania. Szczególnie chodzi tu m.in. o ulice w osiedlach domków jednorodzinnych, gdzie tej zimy trzeba będzie solidnie wziąć się za łopaty i piasek (adresujemy to do mieszkańców tychże okolic).

Inna dziedzina antyzimowej działalności to dbałość o chodniki — aby nie trzeba było łamać sobie na nich nóg. MPO ma 14 osób do tych prac (w tym kilka na pełnym etacie). Chodniki

W kilku wierszach

© Gospodarze Domu Kultury „JUBILAT” organizują 6-tygodniowy kurs łania. W programie m.in. mamba i lambada. Zajęcia odbywać się będą w soboty i niedziele w siedzibie „Jubila”, ul. Głowackiego 14 (osiedle „Sady Antoninowskie”). Zajęcia przyjmują się do najbliższej soboty, w godz. 13-18, osobliście lub telefonicznie: 513-137. (ul)

© Dom Kultury „ZACHĘTA” (ul. Piastowska 11 „A”) organizuje dodatkowe zajęcia dla osób, zainteresowanych sztuką. W programie: warsztaty plastyczne, techniki pracy z ciastem, ćwiczenia hatha-yogi, relaksacyjne i biogeneracyjne. Zajęcia odbywają się w czwartki, 22 bm. o godz. 18. (mlp)

W osiedlu „Piaski”

Telewizja satelitarna na Gwiazdkę

— Co z telewizją satelitarną na Piaskach? — zapytała Wanda O. dzwoniąc do redakcji. — Zapłaciliby 15 tysięcy zł i cisza. Nie nie wskazuje na to, że będą mogła spędzić tegoroczne święta z telewizyjnym SKY.

Z uwagi na to, że w sprawie tej dzwoniło już kilka osób, poprosiliśmy ponownie kierownika administracji osiedla Piaski, Bogusława Bobrowskiego, o ustosunkowanie się do tego problemu.

— Prace związane z instalacją anteny satelitarnej w naszym osiedlu — powiedział — są już daleko zaawansowane. W pierwszej kolejności zainstalujemy „kwadrat” przy ul. Dzierżyńskiego. W ten sposób mieszkańcy bloków 9, 11, 13 i 15 otrzymają na Gwiazdkę

sprzątają również PEUM oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Sporo jest także w Białymstoku trotuarów „bezpniejszych”, o które nikt się nie upomni.

Mimo tych minorowych perspektyw wcale nie uważamy, że takie a nie inne uwarunkowania techniczno-ekonomiczne mogą rozgrzeszać pracowników MPO, w razie zaniebania przez nich swych obowiązków czy (oby nie!) niewłaściwej organizacji pracy. Sek w tym, abyśmy jednak sami też coś zrobili dla miasta w czasie najzimniejszej pory roku a nie tylko oglądali się na innych.

M. PIEKAREK



Szkołna biblioteka też jest przestronna. Służy nie tylko uczniom. Fot. A. CHOMICZ

Śladem naszych interwencji

„Żłobek pod gilotyną”

W związku z artykułem, który ukazał się w „GW” z 8 listopada br. Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą w Białymstoku, jako specjalista wojewódzki w zakresie pediatrii i medycyny szkolnej pragnie przedstawić swoje stanowisko w opisanej sprawie.

Uważamy, że decyzja likwidacji Żłobka Nr 7 w Białymstoku z przeznaczeniem obiektu na rzecz ludzi obojętnie chorych powinna być ponownie przeanalizowana i rozważona. Nie negujemy potrzeb osób obojętnie chorych, lecz zdajemy sobie sprawę z obecnie istniejących trudności w zapewnieniu im prawidłowej i pełnej opieki. Jest to problem niezmierznie ważki o doniosłym znaczeniu społecznym i humanitarnym. Niemniej, jego rozwiązanie nie może nastąpić kosztem dzieci, określonego doboru w ich systemie opiekuńczo-wychowawczym oraz znaczenia nakładów finansowych.

Nie sposób nie pogodzić się z wieloma argumentami przytoczonymi w artykule. Zmniejszenie społecznego zapotrzebowania na miejsca w żłobkach na terenie Białegostoku — szczególnie w jego dzielnicach śródmiejskich — należy traktować jako przebiegowe, uwzględniając prognozy demograficzne i plany perspektywiczne rozwoju miasta. Niska zgłaszalność do Żłobka Nr 7 można poprawić drogą ewentualnych przemysłanych przesunięć z placówek bardziej zagęszczonych, jak również stopniowej całonocnej rekrutacji. Za bardzo trafny — uważamy — postulat dokonania szczegółowej analizy stanu technicznego wszystkich żłobków śródmiejskich. Dla obłożenia chorych należałoby przeznaczyć obiekt, który wymaga najpilniejszych na najszerszym w czasie których można byłoby przeprowadzić przebudowę i adaptację dla nowych potrzeb. Grzechem jest niszczyć bazę świeżo orestrowaną dużym nakładem kosztów, w tym — co nie jest bez znaczenia — społecznych (w pracach zaangażowani byli rodzice dzieci uczęszczających do żłobka).

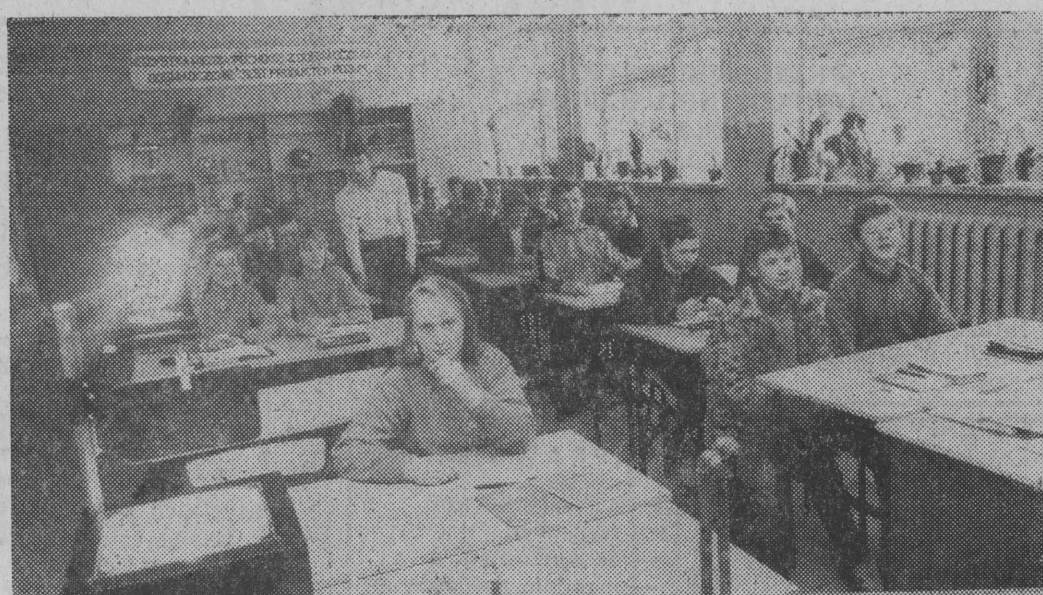
W dotychczasowej ocenie wynikającej ze sprawowanego nadzoru specjalistycznego, opisana placówka zawsze oceniana była bardzo wysoko (wykonawstwo zadań merytorycznych, praca opiekuńczo-wychowawcza, szkolenie itp.) w porównaniu do innych tego typu jednostek na terenie miasta i województwa.

Dodajmy, że część budynków w tym osiedlu jest już składowana i w niedalekiej przyszłości możliwy będzie tam odbiór własnej telewizji kablowej. (des)

Między farbami a... pchłami

Jak obryzdać życie lokatorów? Administracja bloku przy ul. Słonecznej 25 w Białymstoku znalazła na to sposób. W piwnicy IV klatki, w pomieszczeniu będącym do niedawna wozkownią, postanowiła założyć magazyn. Składuje w nim farby, rozpuszczalniki i inne „ostre” chemikalia. Siła rzeczy, po paru tygodniach takiego sąsiedztwa, wszyscy żywnościowe zapasy lokatorów przesieknięty chemikaliami zapachami. Nie pomogło przeniesienie ich do mieszkań. Jajka, ziemniaki, kapusta itp. produkty nadają się do wyrzucenia na śmietnik.

Na domiar złego — od pewnego czasu piwnice tego bloku opoławia plaga pcheł. Skąd się wzięły tak nagłe i w tak wielkiej ilości? Budynek stoi już kilkanaście lat i do tej pory takich „lokatorów” nie dostrzegano. Tak więc ludzie walczą z pchłami i farbami. Są błagane pisma do administracji, która — jak dotąd — nie sobie z tego nie robi. (dm)



„Buda” z komputerami

Przez wiele lat młodzi białostocianie zdobywali podstawową wiedzę w starym drewnianym i ciastym, a zimą często nie ogrzany budynku. Nauka w takich warunkach i praca grona pedagogicznego

były prawdziwą udręką. Wreszcie, kilka lat temu, podjęto decyzję o rozbudowie Szkoły Podstawowej w Białowieży. W krótkim czasie powstał oryginalny projekt budynku. Jego zewnętrzna bryła umiejętnie wkomponowała w znajdujące się obok drewniane skrzydła starej szkoły. Postarano się, aby architektura nowego gmachu, nie kolidowała z innymi białostockimi budynkami. Trzy lata temu główne wykonawstwo powierzono Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Białymstoku.

W minionym miesiącu, na Dzień Edukacji, budowniczym z Bielska Podlaskiego przekazali białostockim uczniom ten piękny obiekt o kubaturze około 14 tys. m sześciu. Znalazło w nim miejsce 11 przestronnych pracowni przedmiotowych, biblioteka, świetlica i kuchnia. Bardzo ważne jest również, że w szkolnych murach znajdują się miejsca zamieszkania dla nauczycieli i ich rodzin. Oprócz mieszkań dla pedagogów są tam jeszcze trzy pokoje gościnne.

Do przekazanego budynku szkolnego zakupiono liczne pomoce dydaktyczne, a wśród nich m.in. video i pięć komputerów. (il)

Nasz dyżur:
tel. 223-77
godz 9-15

Siedem lat z piosenką białoruską

Już siedem lat istnieje zespół chórny przy Hajnowskim Domu Kultury. Z ogromnym piętnastym kulturowym na tradycję piosenki białoruskiej — i tej poważnej, i tej lżejszej, czasem żartobliwej i przekornej. W swoim bogatym repertuarze ma również liczne utwory polskie, rosyjskie i ukraińskie.

— Chodź nam o ukazanie całego bogactwa folkloru naszego regionu — podkreśla Mikołaj Buszko, który nie tylko śpiewa, ale i znakomicie prowadzi koncert zespołu, już od pierwszej chwili nawiązując sympatyczny kontakt z widownią.

Chór przyciąga widzów nie tylko pięknymi głosami żeńskimi i męskimi, ale też ludowymi strojami białoruskimi. Są one prawdziwą dumą zespołu. Uodajmy, że chórzyści to analitycy, pracowicie przygotowujący do koncertów, którzy sporą część wolnego czasu, często nawet i wypożyczając, poświęcają na zajęcia w zespole.

Kierownikiem chóru jest Anna Strycha, a akompaniamentem Mikołaj Sidorku (akordeon). Chór występował już w Zielonej Górze, dwukrotnie w Związku Radzieckim, koncertował na Białostocczyźnie oraz w województwach suwalskim i białostockim.

Pani Ela K. już wkrótce znajdzie się w kronikach pewnej szacownej białostockiej firmy. W każdym razie ja taki wniosek zgłaszam. Bo przecież rzadko się zdarza, by przez trzy kolejne lata, rok w rok, jak tylko termometr za oknem w Białymstoku wskaże minus pięć czy siedem, bohaterem wielu gazetowych tekstów stawało się ciagle to samo przedsiębiorstwo.

Pani Ela K. z uporem tego właśnie dnia gniebi MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI. A to za sprawą łabędzie. Dwa lata temu nie podobno jej się, że ptaki siedzą skulone na tynku, rok temu zrobiła piekielko, że łabędzie przymarzyły do tafli lodu. Tak się wtedy w nerwach zagapowała, że panował „Zieleni” życzyła, by i im coś tam przymarzyło (ale przez wrodzoną skromność nie dodała co). Po takim diktum pani Ela była przekonana, że tegoroczny

Na zajęciach w gabinecie fizycznym



Tak wygląda nowy obiekt szkolny. W pracach wykończonych przy budowie pomagali uczniowie.

22-26. XI — Dni HDK

Najcenniejszy „dar serca”

Już od kilkudziesięciu lat Polski Czerwony Krzyż potrafił honorować krwiodawstwem. Efektem podejmowanych przedsięwzięć i działalności popularyzatorskiej jest utworzenie w woj. białostockim 81 klubów honorowych dawców krwi, które skupiają 6,3 tys. osób. Ogółem w tym roku uzyskano ponad trzy tys. litrów „daru serca”, tego najcenniejszego leku.

Obecnie PCK zamierza ideę krwiodawstwa upowszechnić w środowisku wiejskim. Ist-

Czwartek 23 bm. godz. 10

Sesja MRN w Białymstoku

Ochrona środowiska naturalnego i rozwój kultury — to główne tematy najbliższej sesji MRN w Białymstoku. Oprócz tego, jak zwykle, radni zgłaszają będą interpelacje i podejmują uchwały m.in. w sprawie planów zagospodarowania przestrzennego części osiedli Fasty, Bacieczki, Słoneczny Stok i Zielone Wzgórze. Dokonają również zmian nazw niektórych ulic i nadadzą nazwy nowo powstałym.

Obroady rozpoczyna się w czwartek o godz. 10 w sali konferencyjnej UW przy ul. Mickiewicza 3/5.

Wszystkich zainteresowanych tematyką dyskusji — zapraszamy. (ib)

SPORT

15 kolejka — dobra czy zła?

Ostatnia sobota i niedziela w I lidze piłkarskiej były weekendem sensacji. Wahanie formy i to drużyn najwyżej ustawionych w hierarchii polskiego futbolu, jak najgorzej świadczą o dojrzałości naszych klubów. Zapewne w ostatniej kolejce rundy jesiennej (25—26 bm.) odnotujemy kolejne niespodzianki.

W niedzielę 26 bm. Jagiellonia zmierzyła się z GKS Katowice w ramach I ligi. Ostatnie emocje tegorocznej edycji kibiców zdobył. Najlepszą linią Jagiellonii jest właśnie atak. Po meczu z Zagłębiem Lubin potrafił zdobywać. Najlepszą linią Jagiellonii jest właśnie atak. Po meczu z Zagłębiem Lubin potrafił zdobywać. Najlepszą linią Jagiellonii jest właśnie atak. Po meczu z Zagłębiem Lubin potrafił zdobywać.

Na pytanie kto zagra w ataku? Trener Ryszard Karalus rozłożył ręce. W Zagłębiu Lubin potrafił zdobywać. Najlepszą linią Jagiellonii jest właśnie atak. Po meczu z Zagłębiem Lubin potrafił zdobywać. Najlepszą linią Jagiellonii jest właśnie atak. Po meczu z Zagłębiem Lubin potrafił zdobywać.

Z różnych aren

ZAPASY. W Bydgoszczy odbył się V ogólnopolski turniej zapasniczy młodzieży w stylu wolnym im. Fr. Harenczy. Startowało 18 zawodników z województwa. Reprezentanci PKC Metalowiec Białostocki zajęli 4 miejsce. W poszczególnych kategoriach wiekowych białostoczanin plasowali się na pozycjach:

Rozcisk 1974-75, waga 37 kg — 3. Jarosław Żakowski (K); 1. Wiesław Lech (wzyscy SP 37); 2. Andrzej Solowiej; 75 kg — 1. Rozcisk 1976-78, waga 30 kg — 3. Mariusz Horczyński (K); 2. Cezary Frankowski (obaj SP 37); 45 kg — 3. Radosław Konert (SP 45); 60 kg — 3. Grzegorz Podalski (SP 37).

Metallowiec prowadziła nabór chłopców (ur. 1978 i młodszy) do sekcji zapasów. Zgłoszenia w czwartki (od godz. 10.30 w sal SP 15 przy ul. Broniewskiego).

Wieloletni trener 1-3 grudnia odbędzie się w Suwałkach ogólnopolski turniej piłkarski juniorek i juniorek w Białymstoku turniej strefowy. Prawo startu wywalczyli „Iskra” z Bydgoszczy, czterech pierwszych zdobywców czterech pierwszych zdobywców.

Dziękuję: 1. Małgorzata Podsiadło, 2. Ewa Drozdowska (Młodzi), 3. Katarzyna Zygorska (Młodzi), 4. Małgorzata Zygorska (Młodzi), 5. Małgorzata Zygorska (Młodzi), 6. Małgorzata Zygorska (Młodzi), 7. Małgorzata Zygorska (Młodzi), 8. Małgorzata Zygorska (Młodzi), 9. Małgorzata Zygorska (Młodzi), 10. Małgorzata Zygorska (Młodzi).

Dni Honorowego Krwiodawstwa (22-26 listopada) odbywać się będą po raz ostatni w naszym kraju. Będą one również sposobnością do wyrażenia szacunku, uznania i podziękowania tym, którzy ratując zagrożone ludzkie życie i zdrowie, ofiarowują ten najcenniejszy z leków.

Dotychczas w woj. białostockim odznaki „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” otrzymało ponad dwadzieścia osób. Oddali oni na potrzeby lecznictwa po 25 litrów krwi. W czasie tegorocznych Dni wreszcie będą m.in. cztery odznaki „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”, osiemnaście. Złoty Krzyż Zasługi, specjalne odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” I, II i III stopnia oraz złote, srebrne i brązowe odznaki „Honorowy Dawca Krwi”. (je)

A jednak w cenie

Grunt pod młotkiem

Jeszcze niedawno twierdzono, że w wyniku starzenia się wsi nie będzie komu uprawiać ziemi, którą przejmowano od rolników do zasobów Skarbu Państwa w zamian za rentę. Wszystko wskazywało, że takie poglądy trzeba odebrać do lamusa.

Jako przykład może posłużyć przetarg na sprzedaż gruntów, jaki odbył się w budynku Urzędu Miasta i Gminy w SOKOLCE. Do przetargu przystąpiło trzech rolników ze wsi Zadzorzyń, a do kupna przedstawiono działkę o powierzchni 0,32 ha, na której

złożono się 21 arów ziemi ornej oraz 11 arów łąki piaszczystej.

Cenę wywoławczą ustalono na 655 tys. zł. Z chęcią rozpoczęła się przetargowa licytacja walczą rozgrywała na dobre a cenę podwyższano aż sześćkrotnie, przy czym jednorazowy skok wynosił nawet 70 tys. zł, by ostatecznie stanął na wysokości 455,5 tys. zł. Wniosek stał jeden, że ziemia w wielu wsiach idzie w cenę. A może ustalane ceny są zbyt niskie? Po godzinie odbył się następny przetarg na kupno gruntów PZP we wsi Orłowice. (kos)

— Portiernia...

— Proszę pani, czy są jacyś pracownicy, którzy wyłowiliby łabędzie? Przecież one już powinny być w ZOO.

— W niedzielę? Coś pani!

— To może pani zadzwoni do dyrektora, żeby kogoś wysłał do Parku Branicznych.

— Dyrektor nie ma telefonu. W poniedziałek się zrobi...

— Słuchawka odłożona.

W „Akcie” ZOO telefon uparcie milczał. Może w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami? — też cisza.

Pani Eli pozostały „Kurier” i „Gazeta”.

Późnym niedzielnym popołudniem do Parku Branicznych wkroczyli... strażacy. W ruch poszły drabiny, bosaki i królewskie ptaki wyładowały w samochodzie.

W przystanku — myśli pani Ela — wycierając nos w „jednorazówkę” zadzwonił do dyrektora „Zieleni” już 13 października. Może zdać do morza. (kp)

Ving Tsun dla początkujących

Ognisko TKKF „Hetman” w Białymstoku prowadzi dotychczas zapisy do sekcji Ving Tsun Kung Fu dla początkujących. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. Wzrostkiem uprawiania tej egzotycznej dyscypliny jest ukończenie 15 lat, dobry stan zdrowia (poświadczony przez lekarza), pozwolenie od rodziców oraz opłata szkoły.

Zapisy przyjmuje Ognisko TKKF „Hetman” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 17 (w piątko), tel. 415-357.

Siatkówka i ping-pong dla wszystkich

Tylko do 24 bm. Ognisko TKKF „Hetman” w Białymstoku (ul. Turwina 1/3) przyjmują codziennie w godz. 17.30-19 (tel. 415-251) zgłoszenia do I wojewódzkiego mistrzostwa w siatkówkę i ping-pongu. Rozgrywkami będzie w grudniu soboty i niedziele w Szkole Podstawowej nr 13 (ul. Broniewskiego). Prawo startu mają wszyscy chętni z woj. białostockiego. Nie mogą starować w imprezie zawodnicy zrealizowani w sezonie 1987/88 i później.

Wpisowe wynosi od zespołu 3 tys. zł. Losowanie grup i terminów terminów odbędzie się w piątek, 25 bm. w biurze Ogniska TKKF „Hetman” o godz. 19.

Wypadki, wypadki, przypadki

10 MLN ZA... PRZEJAZD AUTOBUSEM MPK
PIECZYSTE OD ELEKTRYCZNOŚCI KOLEJOJAZDOWOŚĆ

* Ogień nie zamierza kapitulować w konfrontacji z deszczową, listopadową aurą. W Szasinach (gmina Wyszki) spaliła się chlewnia, w której znajdowała się mroźnia i 10 prosiat. Straty wyniosły 20 mln zł na szkodo Szasinskiej Usług i Produkcji Rolnej w Wyszki, a przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Z tych samych powodów spłonął garaż należący do Arkadiusza Z. w Śniłkach (gmina Boki). Straty sięgają — w tym przypadku — kilkunastu tysięcy zł.

* Kolejna kradzież kieszonkowa milionowej wartości zanotowana w autobusie MPK linii „B”. Na trasie między ulicą Lipową i Gagarina złodziej rozciął torbę należącą do Eugeniusza S. i zabraw 300 USD, 5 złotych obrączek, 4 sygnety, po 2 pierścionki i łańcuszek — wszystkie. (des)